NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok XII. Kraków, piątek 22 lutego 1929 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres ... ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... – Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... ekowe PKO w Krakowie 400.630. ... należy nadsyłać wprost do Administracji. ... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor ... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłka pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Biblioteka Krak.

BERETY SYST. FRANCUSKIEGO
WYRABIA
FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH i TASIEMKOWYCH
BROUN i ROWIŃSKI
W WARSZAWIE, ul. LESZNO 78
Tel. 131-85, 136-61 i 529-73

Dwudziesty czwarty lutego we Wiedniu

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

Wiedeń, 18 lutego.

Poczynają się znowu gromadzić chmury na rozjaśnionem nieco w ostatnich czasach niebie polityki austrjackiej. Zdawało się już, że szczęk oręża zamilkł, w parlamencie panował nastrój pojednawczy, Seipel zredukował trochę swój nieprzejednany stosunek do socjalnej demokracji, a optymiści widzieli już przez swoje różowe okulary nadchodzącą lepszą erę. Tembardziej, że elemetarna katastrofa zimy zjednoczyła w walce z mrozem i jego skutkami wszystkich bez względu na różnice polityczne...

Nie była jednak ta pogoda długotrwała. Trochę się ociepliło, ale potem opadł termometr polityczny znowu głęboko poniżej zera. I faktycznie to, na co się w najbliższych dniach w Austrji zanosi, stanowi bezwzględnie minus.

„Heimwehra" austrjacka, reakcyjna, wojskowa organizacja, wszechwładna na prowincji, a zwłaszcza w Tyrolu, skąd też pochodzi jej organizator i wódz dr. Steidle, zapragnęła ostatnio stanąć mocną nogą także w Wiedniu. Po szeregu zebrań agitacyjnych, po największej części w dzielnicach robotniczych odbywanych, postanowili przywódcy „Heimwehry" 24-go bm. wystąpić z pochodem manifestacyjnym na ulicach Wiednia, pragnąc niejako zadokumentować w ten sposób, że ulica stołeczna nie jest bezwzględną domeną partyj robotniczych.

Socjaldemokraci zachowywali się zrazu zupełnie spokojnie i nie reagowali wcale na ten plan. Obrali taktykę bagatelizowania całego „heimwehrowskiego" „Aufmarschu". Z końcem ubiegłego tygodnia zmieniła się jednak sytuacja zasadniczo, a wczoraj wybuchła bomba. Co się stało?

W gmachu partji socjalno-demokratycznej przeprowadziły organy policyjne przed paru dniami rewizję i znalazły tam wcale pokaźny magazyn broni. Związek strzelców robotniczych został z tego powodu rozwiązany. Prasa prawicowa miała znowu temat do swoich robotniczożerczych artykułów i wykazywała po raz x-ty jak wielkiem jest niebezpieczeństwo dyktatury proletarjatu w Austrji. Socjalnademokracja natomiast, w pierwszej chwili aferą tą niemile zaskoczona, wkrótce „połapała się", że między wykryciem robotniczego składu broni a oficzywą „Heimwehry" na Wiedeń istnieje pewien przyczynowy związek i zainicjowała kontrakcję. Najpierw parę artykułów w „Arbeiter Zeitung", krytykujących ostro postępowanie rządu, który konfiskuje wiatrówki i rewolwery, będące w posiadaniu związków robotniczych (jeśli chodzi o ścisłość, znaleziono tam także karabiny najnowszego typu), a organizacjom reakcyjnym, posiadającym — co jest publiczną tajemnicą — nawet karabiny maszynowe i armaty, pozwala na publiczne ćwiczenie bronią. To jest fakt, a w jaki sposób w Austrji, która jest bądźcobądź państwem praworządnem, tego rodzaju stosunki panować mogą, pozostanie dla postronnego obserwatora nierozwiązaną zagadką. Co wolno im, to wolno i nam — powiadają, nie bez pewnej słuszności, socjaldemokraci i ogłaszają wszem wobec, że są jeszcze w posiadaniu wielu innych magazynów broni i, jeśli zechcą, nie brak im środków materjalnych, by lukę powstałą wkroczeniem policji uzupełnić. A znajdując się już i tak w stanie mocno podrażnionym, postanowili zerwać z dotychczasową taktyką bagatelizowania zapowiedzianego pochodu „Heimwehry" i ze swej strony donieśli policji, że również dwudziestego czwartego bm. urządza po ulicach Wiednia manifestację swojej wojskowej organizacji, republikańskiego „Schutzbundu".

Jak widzimy zatem, historja powtarza się: najbliższej niedzieli będzie miał Wiedeń 7. października w drugiem wydaniu. Tkwi jeszcze zapewne w pamięci czytelników „Nowego Dziennika" ów dzień, w którym odbyły się w Wiener Neustadt dwie manifestacje, w dwóch częściach tego miasta przemysłowego, przedzielonych drutem kolczastym i oddziałami wojska na dwa wrogie obozy. Na coś podobnego zanosi się obecnie we Wiedniu. Różnica jest ta, że wtedy, na tygodnie wstecz, szły alarmujące wieści w świat, a dzień demonstracyj przebiegł wbrew przewidywaniom zupełnie spokojnie, podczas gdy teraz może być — co nie daj Boże — na odwrót, tembardziej, że nagromadziło się na nowo sporo materjału zapalnego, i ponieważ tak „Heimwehra", jak „Schutzbund" zamierzają o tej samej porze manifestować. I jeśli nawet marszruta obu tych armji będzie różna, to przecież tu i ówdzie zetkną się oba pochody, a wtedy może jedna iskierka wzniecić ogromny pożar. Ale jeśliby nawet dwudziesty czwarty lutego przebiegł tak samo spokojnie jak siódmy października — to jednak plusem dla Austrji absolutnie on nie będzie. Koszta, jakie utrzymanie porządku pochłonie, będą bowiem na pewno bardzo duże. Czy Austrja może sobie na luksus wydawania pieniędzy na darmo pozwolić — na to pytanie musi każdy odpowiedzieć przecząco. Ale jest to niechybna konsekwencja paradoksalnego stanu stosunków w republice, która targana jest podziemną wojną domową i która obok legalnej, państwowej siły zbrojnej posiada dwie uzbrojone i każdej chwili do bratobójczej walki gotowe armje. Miejmy nadzieję, że ta paradoksalna sytuacja nie doprowdzi dwudziestego czwartego lutego do katastrofy.

Dr Sz. W.

Zamach na konsula polskiego w Paryżu

Paryż, 20. 2. PAT. Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na konsula generalnego Polski, Karola Poznańskiego. Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu.

Kontyngent importu nierogacizny polskiej do Austrii - ustalony

566.000 sztuk rocznie.

Wiedeń, 20 2 PAT. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że na konferencji u kanclerza Seipla z przedstawicielami kół rolniczych osiągnięto zostało porozumienie co do tego, iż zawarta umowa między polskim syndykatem eksporterów a związkiem komisjonerów wiedeńskich stanowić będzie dla rządu austrjackiego podstawę do dalszej akcji. Na podstawie tej umowy dopuszczonych będzie do przywozu do Austrji 566.000 sztuk świń z Polski. Gdyby kontyngent ten miał być przekroczony zastrzega sobie rząd austrjacki wydanie odpowiednich zarządzeń, jak skontyngentowanie dowozu itp. Rolnicy austrjaccy żądają, by umowa ta zagwarantowana została przez rząd polski i austrjacki, ponadto pragną rolnicy zapobiedz zwiększeniu dowozu świń z Jugosławji, Rumunji i Węgier. Dzisiaj przedpołudniem odbył poseł Rzplitej w Wiedniu dr. Bader dłuższą konferencję z kanclerzem Seiplem.

Trocki czeka na decyzję Berlina

Wiedeń, 20 2 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Usiłowania Trockiego, celem uzyskania pozwolenia na wyjazd do Niemiec, wywołały w kołach politycznych zainteresowanie. Oczekują z naprężeniem odpowiedzi rządu berlińskiego. Turcja zgodzi się na wyjazd Trockiego tylko wtedy, jeżeli rząd moskiewski da na to swoje zezwolenie. Bezpośrednim skutkiem kroków Trockiego będzie prawdopodobnie zaostrzenie nad nim nadzoru.

Mobilizacja w Meksyku?

Wiedeń, 20 2 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: W kołach waszyngtońskich sądzą, że prezydent Coolidge zarządził zamknięcie granicy Meksyku dla transportów broni i amunicji. Zarządzenie to skierowane jest przeciwko ruchowi rewolucyjnemu w Meksyku. Rząd meksykański zarządzi mobilizację wojsk w stanach środkowych i południowych.

Komisje sejmowe przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dalsza dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach

Warszawa, 20 2 (Sin) Dziś pod przewodnictwem posła Czapińskiego odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem toczyła się w dalszym ciągu szczegółowa dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach. Długą dyskusję wywołała sprawa, kto jest gospodarzem zgromadzenia i jakie ma on prawa.

Poseł Piłsudski (BB) zgłosił poprawkę, przewidującą rozwiązanie zgromadzenia, jeżeli mówca występuje przeciwko całości państwa, lub budzi nienawiść narodową.

Poseł *Grynbaum* i inni mowcy stanowczo wypowiedzieli się przeciwko tej poprawce przewidując możność różnych nadużyć. Sprawy nie zakończono, w piątek dalszy ciąg dyskusji.

Zażegnany konflikt w komisji wojskowej

Warszawa, 20 2 (Sin) Dziś odbyło się przy zapełnionej sali posiedzenie sejmowej komisji wojskowej. Wniosek lewicy o votum nieufności dla przewodniczącego jakoteż wniosek o udzielenie mu nagany *nie został przyjęty*. Natomiast przyjęto wniosek posła Stefana Dąbrowskiego (Kl. nar.), że komisja w ciągu 10 dni zajmie się wnioskiem endeckim w sprawie uzupełnienia wojskowego kodeksu karnego.

Unormowanie stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim

Warszawa. 20. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji prawniczej rozważano projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. W posiedzeniu tem wzięli m. in. udział przedstawiciele związku wydawców oraz związku syndykatów dziennikarzy polskich. Referent projektu poseł Ciołkosz (PPS) zapoczątkował rozprawy ogólne, dając analizę wniosku poselskiego pod względem konstrukcyjnym. P. Niklewicz przedstawił deklarację związku wydawców, która zapowiada przedłożenie rządowi własnego projektu ustawy z prośbą, ażeby był przedstawiony sejmowi, jako wniosek rządowy.

Po dyskusji przewodniczący poseł Pieracki wyznaczył 3-tygodniowy termin dla Związku wydawców, w ciągu którego mają złożyć swój projekt na ręce Marszałka sejmu.

O standaryzację wywozu masła

Warszawa, 20 2 (Sin) Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji rolnej był wniosek nagły w sprawie popełnienia *fałszerstwa masła wywożonego z Polski za granicę*. Po referacie posła Łuckiego uchwalono wezwać rząd *do przedstawienia projektu ustawy o standaryzacji wywozu masła*. Zanim to jednak nastąpi rząd przystąpi w porozumieniu z organizacjami spółdzielczo-mleczarskiemi do natych miastowego wprowadzenia nadzoru, celem unie możliwienia wywozu masła fałszowanego.

Rezolucje senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 20 2 (Sin) Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej wicemarszałek Gliwic referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W głosowaniu komisja uchwaliła jedyna poprawkę, a mianowicie, w dziale wydatków „urzędy zagraniczne" kwotę 30,904.535 złotych zmniejszono o 48,000. Pozatem komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd, aby rozważył sprawę włączenia osoby ministra spraw zagranicznych w liczbę stałych członków komitetu ekonomicznego, oraz drugą rezolucję, aby zwrócić większą niż dotychczas uwagę na opiekę nad emigrantami, udającymi się do południowej Ameryki.

Zakończenie dyskusji nad expose min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej zakończono dyskusję nad expose min. Zaleskiego. Posłowie Paliįiw i Jeremicz odpowiadali poprzednim mówcom w sprawie żądań i skarg mniejszości narodowych, przedewszystkiem Ukraińców i Białorusinów, na terenie międzynarodowym. Poseł Jeremicz uważa, że romantyzm, którym się kiedyś kierowało społeczeństwo polskie wobec mniejszości narodowych, już dawno znikł.

Poseł **Okulicz** (BB) zwraca uwagę na tendencję państwa niemieckiego do odgrywania roli opiekuńczej wobec mniejszości narodowych.

Wkońcu zabrał głos min. **Zaleski**, który poruszył sprawę ewakuacji Nadrenji, podkreślił wspólne dążenia państw do pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych. W dalszym ciągu minister oświadczył, że w stosunku do Rosji istnieje po stronie polskiej całkowita gotowość do zawarcia traktatu arbitrażowego. Przy omawianiu traktatu handlowego z Niemcami minister wyraził przekonanie, że rokowania toczyć się będą dalej pomyślnie przy zastosowaniu zasady równowagi między pozycjami obustronnego importu i eksportu.

Co dla policji kowieńskiej jest akcją antypaństwową?

Niesłychany wybryk władz policyjnych w Kownie.

Kowno. 20. 2. ŻAT. Odbył się tu wiec studentów na uniwersytecie kowieńskim z udziałem 2.000 akademików, wśród których była pewna ilość Żydów. Studenci uchwalili m. in. rezolucję, domagającą się przyznania studentom prawa korzystania z biletów ulgowych do teatrów i kin. W związku z tem urząd policji w Kownie ogłosił komunikat, w którym wiec akademicki jest uważany za antypaństwowy, przyczem policja zarzuca studentom żydowskim, jakoby oni czynili przygotowania do dokonania zamachu stanu (!) celem obalenia istniejącego rządu. Policja aresztowała 10 studentów żydowskich, wśród nich kilku sjonistów. Zgodnie z przepisami stanu wyjątkowego, studenci ulegają ścisłej izolacji w areszcie prewencyjnym.

Katastrofalne położenie ludności żydowskiej na Litwie

Kowno, 20 2 ŻAT. W Szawlach odbyło się otwarcie zjazdu kupców i przemysłowców żydowskich na Litwie. Na zjeździe odczytano sprawozdanie o katastrofalnem położeniu ludności w miejscowościach, które ucierpiały na skutek przeszłorocznych nieurodzajów. Kupiectwo żydowskie w tych miejscowościach jest doszczętnie zrujnowane. Wśród handlarzy i rzemieślników żydowskich panuje głód.

Marsz. Piłsudski wypowie się o reformie Konstytucji

„Polonja" notuje pogłoski że w związku z rozpoczynającemi się debatami nad reformą konstytucji wypowie również swe poglądy w tej kwestji i p. marszałek Piłsudski. Oczywiście zdanie marszałka Piłsudskiego o reformie konstytucji oczekiwane jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Zmiana Konstytucji — na piątkowem posiedzeniu Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. Sin. W piątek o godz. 4 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek posła Sławka i klubu BB w sprawie zmiany konstytucji oraz dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji prawniczej w sprawie reorganizacji sądownictwa.

Rada ministrów

Warszawa, 20 2 (Sin) Dziś o godzinie 5. popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów. Przed posiedzeniem p. premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustąpienie min. Kwiatkowskiego?

Warszawa. 20. 2. (Sin) Krążą pogłoski, że minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, zamierza ustąpić i objąć stanowisko dyrektora zakładu w Chorzowie.

Major Papst organizuje demonstrację Heimwehry we Wiedniu

Wiedeń. 20. 2. (AW) Powszechnie zwraca uwagę fakt, że bawi tu od kilku dni znany przywódca niemieckiej Heimwehry major **Papst**, który odegrał swego czasu kierowniczą rolę w berlińskim puczu Kappa. Jak słychać, Papst zajmuje się tu zorganizowaniem zapowiedzianej na niedzielę demonstracji bojówki nacjonalistycznej.

Kupcy wiedeńscy proszą o moratorjum podatkowe

Wiedeń, 20 2 (AW) Gremjum kupców wiedeńskich uchwaliło wczoraj przedłożenie rządowi memorjału, domagającego się udzielenia kilkumiesięcznej zwłoki w płaceniu podatków, motywując to wielkimi stratami poniesionemi w interesach wskutek klęsk elementarnych i spowodowanych przez nie trudności komunikacyjnych w ostatnich tygodniach.

Pożar w nowojorskiej kolei podziemnej

Nowy Jork, 20 2 (AW) Wczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa na nowej kolei podziemnej. Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w pociągu, co wywołało wielką panikę wśród pasażerów. Przeszło 30 osób zostało poranionych, w tem 4 śmiertelnie.

Palestyński rabinat naczelny wzywa do wstępowania w szeregi Kneset Izrael

Jerozolima. 20. 2. ŻAT. Nadrabin gminy aszkenazyjskiej, rabin Kuk i nadrabin gminy sefardyjskiej rabin Jakób Meir ogłosili odezwę, na wołującą wszystkich Żydów w Palestynie do przystąpienia do związku gmin żydowskich Kneset Izrael, zatwierdzonego ustawą rządu palestyńskiego z dnia 1 stycznia 1928. Odezwa nad rabinów palestyńskich o tyle godna jest uwagi, że obaj nadrabini dotychczas zachowali ścisłą neutralność w toczącej się oddawna walce Waad Leumi i Agudas Izrael o jednolitą organizację gmin żydowskich w Palestynie.

Róża Klugerówna **Mojżesz Liebeskind**
Kraków
zaręczeni w lutym 1929 r.

O wzmożenie imigracji palestyńskiej

Sześćset certyfikatów przyznał rząd palestyński na rozpoczęcie nowej, piątek aliji. Z tego przypadło trzysta na Polskę, a trzydzieści na Zachodnią Małopolskę. Jest to naturalnie kropla wody, spadająca na rozpaloną blachę. Wszak 12 tysięcy chaluców przygotowanych pod każdym względem czeka od lat na możność imigracji! A ileż jest ludzi nienależących do organizacji chalucowej, a stanowiących niemniej pożądany element dla odbudowy Palestyny?!

Rząd jednak palestyński wychodzi z założenia, iż ekonomiczna sytuacja kraju winna być regulatorem imigracji. To samo stanowisko zajęła również komisja ekspertów tworzącej się Jewish Agency. Nie chcemy w tej chwili zastanawiać się nad tem, który punkt widzenia jest słuszny. Czy rację mają ci, którzy powiadają, iż w odniesieniu do imigracji żydowskiej miarodajnymi być winny prócz momentów ekonomicznych także względy natury politycznej. A więc z jednej strony należy wziąć pod uwagę konieczność szerszego otwarcia bram Palestyny celem przyjęcia żyd. fali emigracyjnej poszukującej napróżno ujścia z golusu, a z drugiej konieczność stworzenia w jaknajkrótszym czasie większości żyd. w Palestynie. Czy też może, w gruncie rzeczy, słuszność jest po stronie tych, którzy z obawy przed nowym kryzysem mierzą zamiary na siły.

Tej kwestji nie zamierzamy w tej chwili rozstrzygać także i z tego powodu, ponieważ na razie interesuje nas inne, bardziej aktualne pytanie. Pytanie to brzmi: co wpłynęło na ów korzystny zwrot w opinji czynników rządowych? innemi słowy: co było istotnym, bezpośrednim powodem załamania się ekonomicznego kryzysu w Palestynie, a więc podstawa nowej, choć nielicznej imigracji?

Kiedy w sferach sjonistycznych dyskutowano nad sposobami usunięcia bezrobocia jako najbardziej widocznego przejawu gospodarczego przesilenia w Palestynie, wiązano odnośne plany z trzema, projektowanemi wówczas wielkiemi przedsięwzięciami. Z planem Rutenberga, budową portu w Hajfie i koncesją Nowomiejskiego na eksploatację Morza Martwego. Z tych trzech fundamentalnych przedsiębiorstw, mających życiu gospodarczemu Palestyny nadać nieobliczalny w skutkach impuls, zrealizowano dotychczas i to w części plan Rutenberga. Budowa portu ma się dopiero rozpocząć z wiosną, a koncesji na eksploatację Morza Martwego jeszcze oficjalnie Nowomiejskiemu nie udzielono. Również ruch budowlany, którego zastój po miastach spowodował ostatni kryzys, mimo małe ożywienie w Hajfie i Jerozolimie, nie może się równać tej gorączce budowlanej, która panowała w l. 1924—1925 w Tel Awiwie. Gdzież się więc podziało owych 8 tysięcy bezrobotnych, cyfra, stanowiąca miernik największego nasilenia krytycznego okresu?

Otóż, jak się to często zdarza w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych, i w tym wypadku chwilowa konjunktura wstępuje w miejsce utrwalonych tradycją wskazań gospodarczych. Tak też i w Palestynie uświadomiono sobie nagle, iż zakładanie ogrodów pomarańczowych to rzeczywiście złoty interes. Tak jak swego czasu pospiesznie uprawiano tytoń, budowano domy, kupowano i sprzedawano grunta, tak obecnie amerykańscy, angielscy i afrykańscy Żydzi, „na gwałt“ tworzą towarzystwa, skupują ziemię i zakładają „pardesy“. By sobie należycie oprzytomnić, w jakiem tempie rozwija się ostatnio ta gałąź palestyńskiego życia gospodarczego, wystarczy wskazać na ogłoszone już na tem miejscu cyfry, z których wynika, iż obszar palestyńskich plantacyj pomarańczowych *powiększył się* w przeciągu trzech lat *trzechkrotnie*. Jeżeli się zaś prócz tego weźmie pod uwagę, iż — dla przykładu — 30 tysięcy dunamów ogrodów pomarańczowych daje zatrudnienie 1500 robotnikom przez pięć lat, dalszym 3000 od chwili pojawienia się pierwszego owocu, a wreszcie iż zrywanie, sortowanie i ekspedycja owocu z tego obszaru wymaga ponadto około 7000 robotników sezonowych — wszystko to uwzględniwszy, łatwo zrozumiemy, iż *owe 23 tysiące dunamów ogrodów pomarańczowych, które Żydzi założyli od r. 1924 do końca 1928, mogły* bez trudności *zlikwidować bezrobocie.*

W związku z tem wyda nam się zrozumiałem i słusznem żądanie organizacji robotniczej, domagającej się od Rządu palestyńskiego wydania dalszych 2000 certyfikatów. Wszak poza pełną realizacją planu Rutenberga i Nowomiejskiego, poza rozpoczynającą się rozbudową portu w Hajfie, a temsamem po za wysunięciem Hajfy na sam front przemysłu naftowego i ruchu nawigacyjnego na Wschodzie, otwierają się dla gospodarczego rozwoju Palestyny na skutek iście amerykańskiego tempa w zakładaniu ogrodów pomarańczowych niespodziewane a nadzwyczajne horoskopy. Horoskopy te wtedy jednakowoż będą miały pomyślne znaczenie w odniesieniu do wzmożenia się żyd. imigracji, jeżeli zasada żydowskiej pracy tak w ogrodach jak i w przedsiębiorstwach żydowskich będzie bezwzględnie stosowaną. Wtedy rzeczywiście „Palestynę odbudują pomarańcze“, pielęgnowane ręką plantatora zdającego sobie sprawę z tego, iż cele ogólno-narodowe stoją ponad prywatno-indywidualnymi.

Inż. B. Zimmermann.

Rosyjskie „wybory“

W Rosji odbywają się obecnie wybory do sowietów. Wybory te są na razie w toku, ale już teraz można przewidzieć ich rezultaty: W miejskich sowietach uzyskali komuniści połowę mandatów, drugą połowę uzyskali tzw. bezpartyjni; po wsiach, gdzie komuniści są znacznie słabsi, wybrano tylko 14 procent komunistów, a resztę mandatów zdobyli bezpartyjni. Frekwencja przy wyborach w porównaniu z rokiem 1927 wprawdzie nieco wzrosła, ale w każdym razie około 40 procent wyborców powstrzymało się od głosowania.

Wybory sowieckie są rosyjską specjalnością, nie można ich absolutnie zestawić z wyborami w innych europejskich krajach. Prawo wyborcze mają przedewszystkiem wyłącznie tylko robotnicy. Wprawdzie w ostatnich czasach przyznano prawo wyborcze też i rękodzielnikom (kustarom), ale w dość ograniczonej mierze. Rozumie się samo przez się, że agitację wyborczą mogą rozwijać tylko komuniści. Wszelka krytyka systemu jest więc wręcz niedozwolona. Pozatem wybory odbywają się jawnie, zrozumiałą więc jest rzeczą, że nikt nie ma odwagi oddać swój głos przeciwko partji rządzącej. Ostatnio Trocki zażądał tajności wyborów, motywując swoje żądanie tem, że wprowadzono tę jawność w czasach, kiedy komunizm miał mnóstwo wrogów. Obecnie sytuacja komunizmu w Rosji jest bardzo silna, tak, że należy robotnikom dać możność swobodnego wypowiedzenia się. Trocki był tego zdania, że gdyby robotnikom dano swobodę głosowania, szanse opozycji byłyby bardzo silne. Być może dlatego Stalin odrzucił żądanie Trockiego.

Walec telefoniczny jako dowód przed sądem

Berliński Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę firmy Schuckert przeciwko fabryce chemicznej K. o niedotrzymanie umowy na dostawę benzyny.

Skarżący wprowadził przed sąd aparat, który przy umowach przez telefon może w przyszłości służyć jako dowód bezsporny. Jest to aparat odbiorczy, który przyłączony do telefonu ściśle rejestruje odbitkę każdego słowa i tonu na walcu.

Pozwany zaprzeczał, że umowy nie zawarł, a pozywający tylko prowadził z nim nieobowiązującą rozmowę o dostawę benzyny. Wtedy przedstawiciel firmy Schuckert uruchomił swój aparat i sąd, oraz całe audytorjum wysłuchało głośno i wyraźnie powtórzone słowa pozwanego. Sąd jednak orzekł, że na tem posiedzeniu nie może wydać wyroku, bo dotychczas tylko pisemne dowody i świadkowie służyły dowodami, a walec jak dotąd w spornej sprawie nie uzyskał mocy prawnej. Sąd Okręgowy przesłał przeto akta do Najwyższego Sądu celem wyjaśnienia.

ANDRE OBEY

Omyłka we dwoje

(Przekład Toski Seidenowej)

Był raz mężczyzna, mający lat dwadzieścia cztery, i kobieta, licząca ich czterdzieści, a może nawet i więcej. Cieszyli się zawsze bardzo, gdy się spotykali czy to na ulicy, czy też na koncercie, lub u znajomych. Nie jest rzeczą trudną spotykać się, o ile się wzajemnie szuka.

Cokolwiek moglibyście pomyśleć o tej różnicy wieku, mężczyzna ów i ta kobieta dawno już to wszystko przemyśleli. On przestawał ze zachwycającemi młodemi pannami, które marzyły o tem, aby nosić jego nazwisko, a ona z dystyngowanymi, starszymi panami, którzy nie życzyli sobie nic lepszego, jak ofiarować jej swoje. Ale jemu dały się młode panienki już nieraz we znaki; ona zaś od czasu swego małżeństwa z człowiekiem o 20 lat starszym miała pewną awersję do dystyngowanych, starszych, panów. Przyczynia się do tego zapewne okoliczność, że ten jej mąż — uosobienie logiki — z obawy przed roztrwonieniem kosztownego czasu za dni swego życia w żaden sposób nie chciał się zgodzić na leczenie beznadziejnego cierpienia i umarł na skutek tego, mamrocząc słowa, Bóg raczy wiedzieć jakiego alfabetu: A-ba-ba-mo-mo. Miłość nie musi koniecznie mącić [illegible]rzenia. Pocóż zresztą? Nad zatoką stoją jasne latarnie i oświetlają rafy i skały a burzy i tak przeszkodzić nie [illegible]ogą. Mężczyzna i kobieta — każdy oddzielnie — zestawili sobie długą listę wyrzutów, rozczarowań i boleści, w które mogłaby ich wciągnąć ta nierozsądna namiętność. Wobec tego postanowili nie widywać się więcej i wyznaczyli sobie spotkanie.

Te drogę do niej odbywał bardzo powoli. Był upalny dzień lipcowy. Ulica z powodu palącego gorąca była zupełnie opustoszała, więc mówił na głos do siebie:

„Pospieszny do Bordeaux wyjeżdża wieczorem o 21.58. Wspaniałe! Mam dla niej prawie godzinę czasu — albo dwie. Potem spakuję rzeczy — kolację zjem swobodnie — i będę mógł zastanowić się nad moim wyjazdem dopiero wtedy, gdy już będę daleko. To się nadzwyczajnie składa!

Przystanął na chwilę przy parkanie jakiegoś ogrodu, wyjął chusteczkę i otarł czoło i wnętrze kapelusza. Potem przyglądał się przez chwilę ogrodnikowi, który w cieniu kasztanów podlewał trawę.

„Dziś wieczorem 21.58 — jutro Bordeaux — ośm dni zabawię u Nestiera, który mimo swej młodości niedawno ożenił się z młodą dziewczyną i przyjrzę się raz dokładnie takiej sprawie. Potem Genewa — Szwajcarja — wielkie hotele — małe flirty — potem, ale to już wystarczy!“—

Gdy przyszedł pod dom, uczuł, że to jednak nie wystarczy. Oparł się o mur i — przedłużył znacznie podróż. Widział przed sobą mapę Europy i wydała mu się znikomo małą i podczas gdy dzwonił, powtarzał automatycznie „Dziś wieczór udaję się — uff! — w podróż dookoła świata“. Wpatrywał się w mosiężny dzwonek, który mówił: „nie, nie“! i odezwał się do otwierającej Augustyny:

„Wyjeżdżam dzisiaj wieczorem“.

„Pani będzie zrozpaczona“, rzekła Augustyna. Wszedł do salonu, gdzie pani go oczekiwała.

„Dzień dobry, pani“ powiedział szczękając zębami, „przyszedłem Pani zakomunikować, że wyjeżdżam dziś o 21.58 w podróż dookoła świata i — i— że Cię zabiorę, jeśli zechcesz —“

Kolana odmówiły mu posłuszeństwa i upadł jej do nóg z uczuciem olbrzymiej ulgi i najwyższego triumfu. Ponieważ o odjeździe przed dwoma, trzema dniami nie było więcej mowy, poszli jeszcze tego wieczoru na koncert. Spotkali tam wielu znajomych. Mocno do siebie przytuleni słuchali muzyki, nie uważając za stosowne uwiadomić znajomych o tem, co ich spotkało. Domyślali się, że tamci ze swej strony obdarzali ich możliwie pieszczotliwymi przydomkami, jak „głupcy, cynicy, nieszczęśliwi“, same tytuły, wśród których wybierać byli za leniwi i które przyjmowali z uśmiechem, niby podarki ślubne.

Był to spóźniony koncert, po właściwym sezonie, a szum wentylatora przygłuszał czasem dość poważnie flet. Grano „Popołudnie fauna“. Kapelmistrz był we fraku. Po przerwie znikł i wrócił w smokingu. Podczas gdy dyrygował, szarpał rozpaczliwie swój sztywny kołnierz.

(Dokończenie nastąpi).

Z DNIA

Kto przyjmie Trockiego?

Ostatni akt dramatu, któremu na imie „Trocki“, przybiera istotnie formy wprost tragiczne.

Przedewszystkiem zeslanie na daleki mroźny Wschód. Główny, obok Lenina, twórca przewrotu bolszewickiego, najwybitniejszy jego teoretyk, najlepszy mowca, twórca i dusza czerwonej armji — stracil w pewnej chwili możność swobodnej krytyki i swobody ruchów w państwie sowieckiem i musiał, mimo ciężko nadwątlonego zdrowia, iść jako polityczny wygnaniec w te strony, w które przed paru zaledwie dziesiątkami lat szedl jako zesłaniec... carski. Ale to mało jeszcze. Trocki był dla dyktatorów Kremla nadal mocno niewygodny. Samo jego nazwisko wywierało fascynujący wpływ w łonie duszonej, lecz nie zduszonej jeszcze opozycji. Dyktatura, opierająca sie wyłącznie na gwałcie i terorze, nie może obok siebie ścierpieć żadnej „konkurencji“. Odmienność i różnolitość przekonań oraz swoboda polityczna możliwe są jedynie w ustroju parlamentarno-demokratycznym, Dlatego ani Stalin, ani też ...Mussolini nie mogą tolerować opozycji w kraju. Muszą ją deportować zagranicę, gdzie czyni im może pewne szkody w opinji świata (z której zresztą niewiele sobie robią), ale przynajmniej nie bruździ im w domu i nie przeszkadza w rządach.

Musiał tedy Trocki opuścić Rosję. Stalin przybrał przytem minę wielce szlachetną. Ponieważ Trocki jest na płuca ciężko chory i może lada dzień umrzeć, przeto dla uniknięcia podejrzeń o świadome sprzątnięcie go, pragnęły sowiety dopomóc mu do wyjazdu — bodaj w celach kuracyjnych — zagranicę. Tak czy owak — Lew Trocki opuścił Rosję, której w wydatnej mierze dopomógł do „osiągnięcia“ systemu bolszewickiego. Wdzięczna ojczyzna, wdzięczny proletarjat wysyła go na ...kurację.

A oto powstaje interesujący i tragiczny zarazem problem: kto przyjmie Trockiego? Wszystkie państwa powiadają jednogłośnie: nie możemy, bo nie wypada powiedzieć wprost: nie chcemy. Zobaczymy, co powie rząd niemiecki, na czele którego stoi socjalny demokrata. Czy również spróbuje w grzeczny sposób wykręcić się sianem. Jakkolwiek będziemy bowiem zapatrywali się na Trockiego jako człowieka i na bolszewizm wogóle, to jednak mamy tu do czynienia z emigrantem politycznym, któremu nie można przecież wszędzie zatrzasnąć drzwi przed nosem. Emigrant polityczny był dotąd w Europie człowiekiem, któremu nie odmawiało się gościnności, a nawet gościnnością tą do pewnego stopnia się szczycono. Można — i należy — naturalnie uniemożliwiać emigracji i emigrantom politycznym wszelką działalność dla państwa, udzielającego gościny, szkodliwą, w żadnym atoli razie nie można poprostu deptać nogami zasady gościnności dla emigrantów politycznych.

Czy moment żydostwa u Trockiego odgrywa w obecnej fazie jego dramatu jakąś rolę? Odpowiedź na to pytanie nie jest z pewnością łatwa ani prosta. Nie chcemy też kusić się o nią na tem miejscu i w tym związku. W każdym jednak razie warto zauważyć, że żaden z rdzennych wybitnych opozycjonistów bolszewickich nie musiał dotychczas opuszczać Rosji. Inna rzecz, że tragedja Trockiego ma w sobie wiele z tragedji zasymilowanej inteligencji żydowskiej wogóle. Te żydowskie sfery intelektualne zerwały z żydostwem, a lgną całą duszą do obcego świata. Ale obcy świat, to z natury rzeczy zawsze jakiś obcy, a raczej inny — naród. A żaden naród nie znosi na dalszą metę przywództwa jednostek innonarodowych. Nawet Disraeli, choć rozbudował i świetnością okrył imperjum brytyjskie, a wychrzczony był przez ojca jeszcze za młodu, nie był lubiany przez Anglików i zawsze był przez nich odczuwany jako coś obcego.

Trocki jest figurą podwójnie tragiczną: i jako reformator społeczny, który pada pod obuchem własnego systemu, i jako Żyd, który odszedł od żydostwa, chcąc uszczęśliwić — ludzkość poprzez naród — rosyjski. *(b)*

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

„Wesele na Kurpiach“

Widowisko w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami

Ogólny na sali zachwyt. Zachwyca się nietylko publiczność, ale zachwycają się też dysponujący zazwyczaj mnóstwem zastrzeżeń panowie recenzenci. A więc powinienem i ja może uderzyć w ogólny ton zachwytu. ale nie gwoli przekorze, tylko — tego uczynić nie mogę.

Widowisko naprawdę miłe, sympatyczne, wykonawcy są ze sobą zgrani, a zwłaszcza panna młoda, swat (naj), czepiarka i dziczek (dziaduś) z dużym humorem i swobodą wywiązują się ze swych ról. Sala jest nieodpowiednia, bo widowisko tego rodzaju innej wymaga oprawy. Balkon sali Starego Teatru ozdobiony skrzyżowanemi kilimami odbierał mu wprost swoisty koloryt.

Nie podzielam jednak zachwytu swych kolegów — dobrze więc jest czasem spóźnić się z recenzją! Widowisko interesuje przedewszystkiem filologów i folklorystów, rzecz bowiem pozbawiona jest wszelkiej fabuły i akcji. Napewno ślubne ceremonje „Kurpików“, o których obszernie informuje p. Adam Chętnik przez ks. Władysława Skierkowskiego, a w sceniczne formy przelane przez dyr. Skarzyńskiego, o wiele żywiej przemawiają do naszej fantazji, niż wykład z obrazami świetlnymi ale cóż to wszystko ma wspólnego z teatrem? Nie rozumiem więc, dlaczego p. M. J. Piotrowski z „Czasu“ przeciwstawia to niewinne, przy całej swej barwności monotonne widowisko folklorystyczne, „większości sztuk dramatycznych dziś wystawianych“. Przyznaję się też ze skruchą że nie rozumiem, dlaczego „z“ zamiast „w“, albo „ps“ zamiast „p“ ma koniecznie być czarującem, jak tego chce p. „rz“ z „Ilustrowanego Kurjera“. Może to być pouczające, może to być zabawką, ale aż czarujące? ?

Moassi

— DZIŚ, WE CZWARTEK PO RAZ OSTATNI „GOLEM“ w „Krakowskim Teatrze Żydowskim“. Po dzisiejszym spektaklu schodzi „Golme“ zupełnie z repertuaru i więcej powtórzony nie będzie — z powodu wielce skomplikowanych trudności technicznych. Próby z „Raspudina i Carycy“ Aleks. hr. Tołstoja w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina dobiegają końca. W sobotę odbędzie się premjera tej znakomitej tragikomedji. **Na dzisiejsze ostatnie przedstawienie stowarzyszenia robotnicze i akademicy mają zniżki.**

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro „Madame Sans Gene“, w sobotę premjera „Niespodzianki“ Rostworowskiego, z której próby w obecności autora dobiegają końca. Obok wykonawców ról głównych pp. Hałacińskiej i Sosnowskiego (matka i ojciec) role dzieci małej Zośki i studenta Franka grają pp. Bednarska i Dąbrowski. W akcie III. (karczma) szynkarzem Abramkiem jest p. Łubiakowski, żoną jego p. Zelwerowiczówna.

— **TEATR REWJI „GONG“** (Rajska 12). Dziś znakomita rewja „Nie ściskaj tak“ koncertowo grana przez cały zespół. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „WESELA NA KURPIACH“**, wspaniałego widowiska ze śpiewami i tańcami, posiadającego obok walorów artystycznych wielkie znaczenie kształcące. albowiem świetne to widowisko daje publiczności krakowskiej możność poznania zwyczajów i obyczajów ludu polskiego, dane będą dziś, tj. we czwartek, 21 bm. i jutro, tj. w piątek. 22 bm. w Starym Teatrze.

— **MARCEL CIAMPI**, sławny pianista francuski, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od Zł 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WYSTAWA OBRAZÓW ZNANEGO MALARZA B. CUKIERMANA**, zawierająca m. in. wspaniały cykl krajobrazów palestyńskich, będzie tylko jeszcze przez parę dni dostępną dla publiczności krakowskiej. Dnia 24 bm. wystawa zostanie zamknięta. Żydowskie sfery kulturalne naszego miasta skorzystają niewątpliwie z tych kilku jeszcze dni, aby zaznajomić się z dziełami wielkiego artyzmu i wybitnego rasowego talentu.

ZAKAZANE WYSTĘPY JÓZEFINY BAKER W MONACHJUM. Józefina Baker miała w ostatnich dniach wystąpić w Monachjum. Policja jednak zabroniła jej występów, motywując swój zakaz obawą demonstracyj.

NOWY FILM POLSKI. W kinoteatrach warszawskich odbyła się premjera nowego filmu polskiego pt.: „Tajemnica skrzynki pocztowej“. Film reżyserował Aleksander Reich. „Tajemnica skrzynki pocztowej“ wykazuje, wedle krytyki warszawskiej, wysoki poziom artystyczny i zawiera szereg doskonałych epizodów W głównych rolach grają Jerzy Marr, Iza Belina, Zelwerowicz, Węgrzyn i Mierzejewski. (O pracach około tego filmu ogłosiliśmy swego czasu wywiad z reżyserem Reichem).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny“.
CORSO: „Wyjęty z pod prawa“ w gł. roli F. Tompson.
NOWOŚCI: „Serenada“.
SZTUKA: „Yoschiwara — Jacht rozkoszy“.
UCIECHA: „Carewicz“.
WANDA: „Czarna róża“.
WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki“.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA

otwarta do 24 bm. codziennie od g. 10 rano do 8 wieczór w sali „Solidarności“, ul. Zielona 10, II. p.

ZE SPORTU

— **WYCIECZKA NA ZAWODY NARCIARSKIE DO JORDANOWA.** W związku z zawodami narciarskiemi, które odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Jordanowie urządza SNŻKS Makkabi wycieczkę na powyższe zawody do Jordanowa. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, zwłaszcza, że w program zawodów oprócz biegów i skoków wchodzi nocny bieg zjazdowy przy lampionach, który jest pierwszym tego rodzaju konkursem, urządzonym w kraju. Doskonałe tereny narciarskie, nadające się tak dla wprawnych, jak i dla udziału w tej wycieczce. Dla uczestników wycieczki zapewniono wygodne i ciepłe pomieszczenie na czas pobytu w Jordanowie. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj bliższych udziela sekretarjat sekcji we czwartek od 7.30 do 9-tej wieczorem. Wyjazd nastąpi w piątek zrana o godz. 8.05. Zbiórka na dworcu głównym przy wejściu o godz. 7.30.

— **Ż. R. K. S. „GWIAZDA“ w Krakowie:** Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 2.30 popoł. w lokalu własnym przy ul. Stradom 13 (w sieni na prawo). W razie braku kompletu godzinę później bez względu na ilość obecnych.

KOMUNIKATY

— **„PRZEDSWIT—HASZACHAR“** Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem p. Dra O. Herschdorfera, n. t. „Medycyna u Żydów w starożytności“.

RACJONALNA ORGANIZACJA PRACY UMYSŁOWEJ. Odczyt na powyższy temat wygłosi Dr. Jan Zieleniewski w piątek, 22 bm. w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek Gł. 29, I. p.) Z dniem 1 marca br. rozpoczną się następujące bezpłatne kursa dla początkujących: języka hebrajskiego, języka niemieckiego, stenografji polskiej i księgowości. Wpisy przyjmuje sekretarjat do dnia 26 bm.

— **KOMITET RODZICIELSKI** przy Żydowskiem Gimnazjum i Szkole Powszechnej, Brzozowa 5, urządza w sobotę, dnia 23 bm. zebranie rodziców, na którem prof. dr. Feldhorn wygłosi odczyt pt. „Lektura pozaszkolna młodzieży i wpływ opieki domowej na jej dobór“. Po odczycie dyskusja. Początek o godzinie 7.30.

Niewinnie skazany na śmierć

W Bostonie miano wykonać wyrok śmierci na zasądzonym za mord Włochu Gangi Cero. Sprawa stała się bardzo głośna, a prasa amerykańska poświęca jej całe szpalty. Sprawa miała następujący przebieg: Przed kilku miesiącami został w Bostonie zamordowany pewien Włoch, nazwiskiem Fantasio. Gangi Cero został ujęty jako sprawca i zasądzony na karę śmierci. W 24 godzinach przed wykonaniem wyroku zjawił się w celi jego brat, który po rozmowie ze skazańcem udał się natychmiast do prokuratora i uzyskał od niego odroczenie egzekucji i zarządzenie nowego śledztwa. Okazało się, że właściwym mordercą jest niejaki Gallo, herszt bandy zbójeckiej i przyjaciel niewinnie posądzonego Cero. Gallo zastrzelił mianowicie na ulicy Fantasia, a następnie uciekł. Obecnym był przytem Gangi, któremu, gdy został ujęty i odstawiony do więzienia, przyrzekł Gallo mocną obronę i wystaranie się o wyrok uwalniający. Oskarżony Gango Cero wierząc święcie w przyrzeczenie swego przyjaciela, któremu niewolniczo ulegał, podczas rozprawy wcale się nie bronił i odmawiał wszelkich zeznań. Gallo jednakowoż przyrzeczenia swego nie dotrzymał i spokojnie się przypatrywał skazaniu niewinnego człowieka. Gdy sprawa wyszła na jaw, zdołał zastosowne uciec.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O ulgową stawkę podatku obrotowego

Liberalne intencje Min. Skarbu a surowe praktyki urzędów skarbowych.

Kraków, 21 lutego.

Argumenty sfer gospodarczych, wykazujące nieżyciowość i szkodliwość podatku przemysłowego w obecnej jego formie dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce osiągnęły już przynajmniej ten skutek, że władze centralne uznały słuszność tych skarg i konieczność złagodzenia najbardziej drakońskich postanowień tej ustawy. Ostatnie oświadczenie p. Min. Czechowicza w Sejmie naccechowane było pełnem zrozumieniem dla uzasadnionych postulatów w kierunku reformy podatku przemysłowego i świadczy ono, że w Ministerstwie Skarbu panuje obecnie nastrój znacznie przychylniejszy niż dotychczas w stosunku do potrzeb gospodarczych ludności trudniącej się handlem i przemysłem. Pełnemu uczuciu zadowolenia z powodu tej zmiany nastroju stoi niestety na przeszkodzie fakt, że niższe władze skarbowe zajmują nadal stanowisko zdecydowanie niechętne dla kupiectwa i kierując się wpojonem im przez poprzednie rządy apriorystycznem uprzedzeniem do tej sfery społeczeństwa stosują względem niej z całą bezwzględnością wszystkie te przepisy ustaw i okólników, które są dla niej nieprzychylne, natomiast z widocznym oporem wewnętrznym stosują w stosunku do kupiectwa zarządzenia dla niego przychylne a raczej, o ile tylko mogą, nie stosują ich zupełnie.

Typowym przykładem takiej właśnie rozbieżności pomiędzy intencjami Ministerstwa Skarbu, a praktyka urzędów skarbowych jest sprawa przyznawania 1 proc. stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Min. Skarbu, rozumiejąc, że w obecnych warunkach wobec ciężkiej walki konkurencyjnej kupiectwo nie jest w stanie płacić 2 proc. stawki podatkowej, wydał jeszcze na wiosnę ub. r. okólnik, w myśl którego przedsiębiorstwa prowadzące handel hurtowny mogą po wykazaniu tego faktu uzyskać obniżenie tego podatku do 1 proc. Późniejsze okólniki Min. Skarbu w tej sprawie wyjaśniły bliżej sposób stosowania tej ulgi w duchu liberalnym, polecając np., by podania o przyznanie tej ulgi załatwiały Komisje Szacunkowe a nie sami naczelnicy urzędów skarbowych. Niestety liberalne tendencje tych okólników zostały w przeważnej większości wypadków zupełnie wypaczone przez samowolną praktykę urzędów skarbowych. Znaną jest rzeczą, że pomimo przychylnego zaopinjowania podań o ulgę przez Komisje Szacunkowe w większości wypadków urzędy skarbowe przesłały podania te Izbie Skarbowej z wnioskiem na nieuwzględnienie ich, co też pociągnęło za sobą istotnie odmowne załatwienie ze strony Izby. Były nawet takie wypadki, że wykorzystano wprost dobrą wiarę członków Komisyj, a mianowicie, gdy przyszła sprawa danego podatnika na tapet, a Komisja uważała proponowany przez referenta wymiar podatku obrotowego za wygórowany, uzyskiwał referent wkońcu zgodę Komisji, przedstawiając jej, że przecież odnośny podatnik uzyska ulgę i będzie płacił tylko 1 proc., co wyrówna wygórowane zdaniem Komisji ustalenie obrotu. Tymczasem jednak wbrew temu przyrzeczeniu podanie tego podatnika o przyznanie ulgowej stawki zaopinjował urząd skarbowy — znowu wbrew opinji Komisji Szacunkowej — odmownie i skutkiem tego musi obecnie podatnik zapłacić całe 2 proc., choć grozi mu to niejednokrotnie ruiną egzystencji!

Nic dziwnego, że tego rodzaju praktyki budzą wśród kupiectwa niezwykłe rozgoryczenie, a zarazem, podrywają one zaufanie obywateli do praworządności w państwie, skoro zarządzenia wyższych władz nie są respektowane przez niższe władze. Interes państwa i powaga władzy wymaga, aby praktyki tego rodzaju zostały zaniechane i aby wszystkie rozporządzenia władzy centralnej nie tylko te, które nakładają ciężary, lecz także i te, które przyznają ulgi, były w rzeczywistości wykonywane.

Przyznać należy, że w ostatnich dniach nastąpił pewien zwrot, zapowiadający zmianę na lepsze. Jak się bowiem dowiadujemy, zabiegi Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w tej sprawie odniosły dzięki obywatelskiemu stanowisku p. Prezesa Izby sukces o tyle, że Izba Skarbowa rozpatrywać będzie nawet w tych wypadkach, gdy petent otrzymał już decyzję odmowną, wniesione przez niego ponownie wprost do Izby podanie o przyznanie stawki 1 procentowej i przyznawać będzie tę ulgę we wszystkich wypadkach, które rzeczywiście zasługują na uwzględnienie. To obywatelskie stanowisko Izby Skarbowej podnieść, miejmy nadzieję, autorytet władzy i uratuje niejedną egzystencję kupiecką od zagłady.

Dr. B. S.

Ze światowego rynku zbożowego

Wielkie, podbiegunowe mrozy we wschodniej i środkowej Europie wytworzyły nieznaną dotych czas w życiu gospodarczem sytuację. Zasiewy śpią pod pokrywą śnieżną, która niestety nie wszędzie jest dostateczna, skutkiem czego istnieje obawa wymarznięcia oziminy. Obecnie jednak wszelkie horoskopy byłyby przedwczesne i dopiero wiosna pokaże, jak dalece srogie zimna przyczyniły się do uszczuplenia przyszłych zbiorów. Spowodowane niebywałą zimą trudności komunikacyjne stanowią oddzielny rozdział w sprawozdaniu giełdy zbożowej.

Na światowym rynku zboża chlebowego wytworzył się ostatnio nastrój mocniejszy, co pozostawało w związku z ciężką zimą europejską, oraz ze wzrastającym popytem ze strony angielskich i francuskich młynów, które w kraju własnym nie mogą pokryć swego zapotrzebowania. Notowania w Chicago i Winnipeg podniosły się znacznie, pod czas gdy w Liverpoolu i Buenos Aires doznały tylko małej zwyżki.

Jakość nowoprzybyłej na rynki europejskie pszenicy argentyńskiej jest zupełnie zadawalająca. Pszenica tego pochodzenia, znacznie tańsza od pszenicy kanadyjskiej, zyskuje sobie coraz więcej rynków zbytu, spychając inne gatunki na plan drugi. Cały wywóz pszenicy, wynoszący około 2,8 milj. q., wprawdzie przewyższył wywóz z ubiegłego tygodnia, nie dorównał jednak wywozowi z analogicznego tygodnia roku ubiegłego. Do Europy odtransportowano 2 milj. q., podczas gdy kraje egzotyczne pochłonęły 800.000 q.

Ameryka Północna wywozi znaczne ilości kukurydzy, podczas gdy wywóz żyta jest tam minimalny i nie przekroczył w ostatnim tygodniu 1,000 q.

Dalsze deszcze nad Laplatą dratowały sytuację dla kukurydzy i przewidywany jest eksport jej w ilości 4 do 5 milj. ton, co wobec wysokich cen tego zboża, oraz wobec wzmożonej jego produkcji w Ameryce Północnej, prawdopodobnie wystarczy do zaspokojenia potrzeb krajów konsumujących. Usposobienie było spokojne i ceny żądane za kukurydzę argentyńską spadły nieco, co jednak nie przyczyniło się do ożywienia ruchu.

W angielskiej izbie gmin wniesiono tymi dniami interpelację w sprawie zarzucenia rynków angielskich pszenicą niemiecką ze szkodą dla producentów krajowych. Rząd jednak odmówił wszelkiej interwencji w tej sprawie.

Po dłuższych naradach, władze niemieckie przedłużyły kontumację na chory jęczmień amerykański poza koniec lutego.

Polska ostatnio dopuściła do wywozu ograniczonych ilości żyta, które już skutecznie konkuruje na rynkach zagranicznych ze zbożem niemieckiego pochodzenia. Z importem żyta polskiego wprost do Niemiec nie należy się liczyć z powodu ceł ochronnych, jakie w wyniku wojny celnej nałożono na nie w Niemczech.

Usposobienie dla żyta, a zwłaszcza dla pszenicy na rynkach niemieckich mocniejsze. (Pap.).

—o—

Sytuacja na rynku jajczarskim

P. I. E. donosi, że spodziewana zniżka cen i zwiększenie produkcji nie nastąpiły z powodu niebywałych mrozów, które zahamowały zupełnie produkcję, tak, że nie wystarcza ona nawet do pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego. Równocześnie wzmocniły się ceny na rynkach zagranicznych, skąd bez przerwy napływają bardzo korzystne oferty, z których eksporterzy nie mogą korzystać z powodu braku wszelkich dowozów. Ceny w kraju bez przerwy zwyżkują i tak podniosły się ceny w ośrodkach produkcji z zł. 260 do 300 zł. za nieprzerobioną skrzynię jaj, podczas gdy w krajowych cenach zbytu ceny podskoczyły z zł. 350 na zł. 380. Dalsze ustosunkowanie się cen zależy głównie od stanu pogody. Zagranica oferowała za przerobioną skrzynię jaj franco granica 37 do 38 dol.

Taryfowanie drzewa opałowego i smoły

Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym na to, że „Dodatek VI do Taryfy Towarowej" (Dz. Taryf i Zarządzeń kolejowych Nr. 2 poz. 7) wprowadził z ważnością od dnia 5 bm. następujące zmiany taryfowe:

Drzewo opałowe:

Wyjątkowa kl. G. taryfy towarowej stosowana będzie dla transportów drzewa opałowego jedynie wówczas, gdy w liście przewozowym zostanie wyraźnie zaznaczone: „do użytku na opał". W przeciwnym razie obowiązuje ks. IX, co stanowi poważną różnicę.

• **Smoła naftowa i smoła węglowa:**

Dla smoły naftowej (z grupy 49) dotychczas obowiązywała kl. VII dla smoły węglowej (z gr. 71) — kl. VIII. Obecnie smołę obu gatunków taryfuje się według korzystniejszej kl. IX, jednak pod warunkiem, że do listu przewozowego zostanie dołączone świadectwo Dyrekcji Robót Publicznych.

Współdziałanie Kas Chorych z inspekcją pracy

Główny inspektor pracy zwrócił się do wszystkich inspektorów pracy o współdziałanie z Kasami Chorych w zakresie podniesienia zdrowotności w masach robotniczych.

Robotnicy młodociani, zanim zostaną przyjęci do pracy, muszą być zbadani przez lekarza, celem stwierdzenia, czy praca proponowana nie przekracza siły młodocianego. W ośrodkach wielkoprzemysłowych będą powołani do tego specjalni lekarze, w innych miejscowościach Kasy Chorych wyznaczą w godzinach ambulatoryjnych czas, w którym będą badani młodociani. Badania te będą dokonywane według jednolitych metod na terenie całego państwa.

Pozatem w poszczególnych większych miastach i większych ośrodkach przemysłowych będą ustalone punkta ambulatoryjne, do których mogą być kierowani młodociani, kobiety i dorośli robotnicy już pracujący naskutek skierowania ich przez inspektorów pracy o zbadanie lekarskie przez Kasę Chorych. Badania te będą miały na celu zapobieganie powstawaniu pewnych chorób zawodowych u robotników, zatrudnionych w gałęziach lub w rodzajach pracy szczególnie niebezpiecznej. Okólnik podaje szczegółowe wyliczenie gałęzi przemysłu lub rodzajów pracy, gdzie takie badanie należy przeprowadzać.

—o—

PRZETARG OFERTOWY W ZBROJOWNI. W Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie są do przeglądnięcia warunki dostawy i przetargu ofertowego w zbrojowni w Krakowie na blachę żelazną, gwoździe, stal, żelazo, rozmaite gatunki skóry, różne rodzaje drzewa, grafit, klej, lakier itd. Odnośne akta otrzymać można do wglądu do dnia 24 marca br.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 21 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny i rolniczy. 12'10—14 Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 14'50—15'10 Komunikaty. 16'15—16'45 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Kurek na kościele" radjofon. Lena Zelwerowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: Dr Fryderyka Ameisen: „Kosmetyka". 17'25 Odczyt pt.: „Słowacki jako dramaturg", wygł. p. Wł. Mihal. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego". 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'15 Koncert. Wykonawcy: p. Wiktorja Pastówna, artystka opery lwowskiej i dyr. B. Wallek Walewski (akomp.) — Pieśni i arje. 21'15 Słuchowisko z Poznania. 22—22'30 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z rest. „Pavillon".

Warszawa (1385.7) 17'55 Koncert kameralny. 20'30 Koncert utworów C. M. Webera.

Praga (343.2) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

Wiedeń (519.9) 19'30 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Budapeszt (554.5) 19'40 „Ewa" operetka Lehara.

Berlin (475.4) 20 „Królowa Maju" opera Glucka i „Versiegelt" opera komiczna Blecha.

Ryga (528.2) 20 „Bajadera" operetka Kalmana.

Stuttgart (371.1) 20 „Turandot" opera Pucciniego

Medjolan (501.2) 20'30 „Isabeau" opera Mascagniego.

Rzym (443.8) 20'45 Koncert symfoniczny.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 21 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 21

IRMA POLLAK (PRAGA).

Kobieta żydowska do gminy żydowskiej!

Poniżej zamieszczamy ciekawy, a dla nas obecnie bardzo aktualny artykuł o czynnem i biernem prawie wyborczem kobiet do gmin żydowskich — pióra znanej działaczki społecznej Irmy Pollak.

Jak długo Żydzi posiadali niezależność państwową kobiety żydowskie brały czynny i ożywiony udział w wszelkich sprawach publicznych swego narodu. I nietylko to: według podań biblijnych i przekazań historycznych odgrywały często w dziejach żydowskich decydującą rolę.

Ta aktywność i współdziałanie kobiet w Izraelu tłomaczy się jej stanowiskiem w społeczeństwie, stanowiskiem nadanem jej przez słowo Boże już w dziele stworzenia, a które różni się zasadniczo od stanowiska kobiet u innych ludów starożytnych o wybitnej kulturze. Podczas gdy Grecy, Rzymianie, Germanie i inne narody starożytne — swoje kobiety, jakby niewolnice kupować, sprzedawać, darować i pożyczać mogli,

u Żydów kobieta zajmowała poczesne miejsce.

W pierwszej księdze Mojżesza Bóg objawia wielką prawdę, że mężczyzna i kobieta tworzą jednostkę społeczną i są podstawą społeczności ludzkiej, a objawia tę prawdę następnemi słowami: I stworzył Bóg człowieka na podobieństwo Swoje, na podobieństwo Swoje stworzył go, mężczyznę i kobietę. I błogosławił im Bóg i rzekł do nich: panujcie nad wszelkiem stworzeniem. Ta, na słowie Bożem oparta równorzędność kobiety, i swobodny rozwój narodowy na własnej ziemi żywiły i podtrzymywały zainteresowanie kobiet dla spraw publicznych.

W golusie, po utracie samodzielności państwowej i po utracie ziemi ojczystej, wśród bezustannych wędrówek między innymi narodami, zainteresowanie kobiet siłą rzeczy odwraca się od życia publicznego, a to przez ciężar warunków, wśród których żyje, i przez to, że życia publicznego w właściwem słowa tego znaczeniu niema zupełnie. Jedyne w swoim rodzaju stanowisko Żydów rozprószonych między obcymi, straszliwe cierpienia sprawiają, że Żydzi zwracają się do spraw czysto duchowych, że się w duchowość swoją niejako zasklepiają, aby zdobyć odwagę i siłę na prześladowania i śmierć. W tych czasach przypada kobiecie niezmiernie ciężkie, bohaterskie zadanie: aby umożliwić mężczyznom studjowanie Tory i świętych pism

biorą na siebie troskę o rodzinę i jej utrzymanie,

sprawa, która powinnaby, według naszych współczesnych pojęć oddać kierownictwo i decydującą rolę w życiu publicznem w ręce kobiet. Stało się inaczej. Czyto wskutek nawału trosk materjalnych osłabło zainteresowanie kobiet dla spraw publicznych, czy też, że decydowanie w wszelkich „prawach“ przeszło w ręce mężczyzn, prawa te ciągle w świętych pismach studjujących, faktem jest, że w golusie mężczyźni załatwiali sprawy polityczne swych gmin wyłączając kobiety. Mamy jednakże dokument, że

i wówczas niezupełnie osłabło zainteresowanie kobiet dla swych gmin.

Pamiętniki Glückel von Hammeln, skromnej Żydówki z Hamburga w XVI w. wskazują, z jaką żywością i doskonałem znawstwem śledzi i obserwuje wypadki i sprawy gminy swojej i gmin sąsiednich, a gmina była wówczas centrum żydowskiego życia politycznego, społecznego i religijnego.

To pojęcie gminy rozluźnia się dopiero przez liberalizm i coraz szerszy ruch emancypacyjny wśród Żydów. Prześladowania, z zewnątrz podtrzymują jedność narodową. Im bardziej one ustają, tem bardziej rozluźnia się łączność narodowa. Warunki zewnętrzne, wśród których Żydzi żyją stają się niejako termometrem ich uczuć łączności i przynależności narodowej. Im większa ich wolność zewnętrzna, tem słabsze zainteresowanie dla spraw żydowskich, dla spraw swej gminy. I wkońcu stają się gminy żydowskie tem czem są dzisiaj w przeważnej części placówkami dla utrzymania rytuałów i dla opieki nad biednymi według zupełnie przestarzałych zapatrywań i metod. Gmina żydowska stała się gminą wyznaniową bez żywego kontaktu i bez większego znaczenia dla społeczeństwa żydowskiego.

Jestto bezsprzecznie wielką zasługą ruchu sjonistycznego, że wskazał gminie żydowskiej zadania, jakie spełnić ma w życiu społeczności żydowskiej jako

prawnie uznane centrum dla spraw żydowskich także poza zadaniami natury religijnej.

Byłoby sprawą wymagającą, osobnego, obszernego omówienia przedstawić znaczenie gminy żydowskiej, jej możliwości rozwoju i jej zadania. Teraz do kobiet: jeżeli asymilacja była w wielkiej mierze przyczyną braku zainteresowania dla gmin żydowskich u mężczyzn, to okres „absolutnej kobiecości“, jakbym nazwała zupełne oddanie się małym troskom i zabiegom życia codziennego, pozbawił kobietę zainteresowania nietylko dla religijnych spraw żydowskich, ale dla spraw publicznych wogóle. Tu i ówdzie znajduje się kobieta o wielkiem znaczeniu (Rachel Lewin, Róża Luxemburg) ale nie występują one jako Żydówki. Dążność do równouprawnienia i połączone z tem nowe życie kobiece odwraca częściowo energję od spraw żydowskich. I widzimy rzeczywiście Żydówki biorące czynny i wybitny udział w ruchu socjalistycznym i wszelkich ruchach wolnościowych i skrajnie postępowych. Aż odezwał się głos Herzla, wskazujący kobiecie żydowskiej miejsce, które jej się z pochodzenia należy:

wypełniać wspólnie i równorzędnie z mężczyznami obowiązki dla dobra zbudzonego narodu żydowskiego

W tem znaczeniu odżywa zainteresowanie Żydówek dla gminy żydowskiej. Pragną one współpracować nad tem, czem powinna być gmina żydowska w golusie: centrum nietylko religijnego życia, ale także życia politycznego, społecznego i kulturalnego, przedstawicielstwem najlepszych dążeń i działań żydostwa, żywym węzłem wspólności, sercem golusowego organizmu!

Niejedna przeszkoda będzie oczywiście do przebycia, nim kobieta żydowska wejdzie jako wybrana przedstawicielka do domu gminnego; przeciwstawi nam się przedewszystkiem uparte trwanie przy tradycji. Czystość naszych dążeń i ciągłość naszych usiłowań muszą jednakże zdziałać, że przyznane nam zostanie dla gmin wkońcu to, co poza gminą żydowską posiada każda kobieta: **powszechne czynne i bierne prawo wyborcze.**

Epopeja pracy kobiecej w Palestynie

Dziwną bardzo, niecodzienną książkę mam przed sobą, tytuł jej brzmi „Z ruchu robotnic w Palestynie“*). W nawiasie zaś dodano drobnemi literkami „od 1904—1929“. Jest to zatem sprawozdanie z 25 lat, z ćwierci wieku pracy robotnicy żydowskiej, chalucy w Erec Izrael. Autorką książki jest Ada Fiszman, jedna z prowodyrek kobiecego ruchu robotniczego w Palestynie, którą mieliśmy sposobność poznać tutaj podczas jej objazdu agitacyjnego z ramienia Światowego Związku Kobiet Żydowskich, Wizo, w jesieni roku 1927.

W sposób niezmiernie rzeczowy, z wyzyskaniem źródłowych danych statystycznych, prostą, zwięzłą palestyńską hebrajszczyzną, stylem jasnym, nieozdobnym, tu i ówdzie tylko połyskującym dowcipem, który przechodzi czasem w gorzką ironję, kreśli autorka dzieje pracy chalucy w Palestynie począwszy od 1904/5 to jest od rozpoczęcia drugiej aliji, która nastąpiła po rewolucji rosyjskiej, poprzez trzecią aliję w roku 1919 z końcem wojny światowej, oraz czwartą aliję w roku 1924, aż do dnia niemal wczorajszego.

Chaluca napotkała w Palestynie na specjalnie trudne warunki. Przed naszemi zdumionemi oczyma przewija się cała ta ciernista droga, którą kroczyły setki i tysiące chalucot, które oprócz swojej niedoli ludzkiej i żydowskiej wspólnej im z towarzyszami robotnikami, dźwigać musiały nadto ciężkie brzemię niedoli specyficznie kobiecej. Przyszły one do Erec, aby tutaj szukać wyzwolenia narodowego, przyszły z ideałem sprawiedliwości społecznej, z fanatycznem ubóstwieniem dla pracy na roli. I oto w tej obiecanej ziemi ideałów natrafiają na mury przesądów nie tylko ze strony, starych kolonistów, starszej generacji palestyńskiej, która dążenie kobiety do pracy na roli, czy walkę jej o prawo harowania na kwiszu, uważa za ekstrawagancję, bodaj że wyuzdanie. Córy żydowskie, według ich mniemania powinne po staremu czekać gdzieś w Odessie, czy Kiszyniewie, Tarnopolu czy Tarnowie na swój „los“ w postaci „odpowiedniej partji“, a tymczasem czytać bodaj romanse francuskie czy robić gobeliny, a nie ruszać w świat i zabierać się do odbudowania ojczyzny. Stokroć boleśniejszem jednak dla chalucy jest brak zrozumienia dla problemu pracy kobiecej u własnych towarzyszy, chaluców, którzy mimo całego swego idealizmu, w stosunku do parcy kobiecej wykazują zupełnie tradycyjny sposób myślenia i odnoszenia się. Kobieta jest wyzyskiwana przez własnych nawet towarzyszy, spychana do prac niby najbardziej jej odpowiadających, w rzeczywistości zaś ciężkich, żmudnych, nieproduktywnych, w społeczeństwie mało cenionych i nędznie opłacanych. W takich to warunkach pracują owe idealistki, które nierzadko ławę uniwersytecką zamieniły na kuchnię i pralnię w grupie robotników, a których najśmielszem marzeniem było, aby po spełnieniu przez się zajęć domowo- kuchennych danem im było także współpracować, w oborze przy bydle, w ogrodzie warzywnym i na roli. Żądania takie traktowane były z pogardliwem lekceważeniem nawet przez własnych towarzyszy, którzy kobiet nie zaliczali do produktywnych członków grupy, ale niejako do urządzenia czy inwentarza.

Takim jest stan rzeczy w roku 1911, kiedy robotnice zbierają się na pierwszą swoją konferencje w Kineret. Na tym i na później zwoływanych zjazdach, powoli wykrystalizował się program pracy w celu zdobycia dla kobiety należnego jej w dziele odbudowy Palestyny stanowiska, udziału w pracy produktywnej oraz w duchowem życiu młodego społeczeństwa. Trzeba było walczyć cierpliwie, krok za krokiem i to nie tylko z zewnętrznemi przeszkodami, które piętrzyły się ze wszech stron, ale i z oporem wewnętrznym, ze zwyczajnym u kobiet brakiem zaufania do własnych poczynań. Pokazało się, że najlepszą drogą do osiągnięcia postawionego sobie przez pracujące kobiety celu, jest tworzenie czysto kobiecych gospodarstw, w których chalucot otrzymują gruntowne wyszkolenie w wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, oraz wychowanie społeczne, gdzie pracują na własną odpowiedzialność, przekonywują się, że zdolne są do pracy samodzielnej produktywnej i uczą się cenić własną pracę. Potem zaś po opuszczeniu grupy umieją też żądać oceny i poszanowania swojej pracy na równi z robotnikiem.

Po trzeciej aliji, która przyniosła nową wielką falę chalucot, organizacja robotnic chcąc związać je z krajem, zmuszona jest szukać dla nich możliwości pracy. Zaczyna się znów szturm o dopuszczenie kobiet do pracy na kwiszu (tzn. przy budowie szos) oraz wysiłki w celu wniknięcia do pewnych odpowiednich dla kobiet zawodów miejskich. Wszędzie zaś ta sama walka z niechęcią przesądami, lekceważeniem i niedowierzaniem ze strony bliskich i dalekich, z nielicznemi bardzo wyjątkami. Równocześnie jednak robotnica żydowska w tych najcięższych warunkach organizuje się w obrębie Histadrut Haowdim, na zjazdach swoich zajmuje się poważnie aktualną dla niej sprawą wychowania młodego pokolenia, pracuje nad hebraizacją, walczy o swoje prawa polityczne o udział w Asefat haniwcharim i wystawia swoje postulaty w kierunku wpływu na prawodawstwo.

Ogrom dokonanej pracy, zmianę stanu rzeczy od pierwszej konferencji robotnic w Kineret w roku 1911, która się składała z 17 członków na ogólną liczbę kilkudziesięciu robotnic w Palestynie najlepiej zilustruje fakt, że według danych statystycznych z roku 1928, obecnie znajduje się w Palestynie 3530 robotnic pracujących w rolnic-

*) Ada Fiszman: Tnuat hapoalot b Erec Israel (1904—1929). Wydawnictwo Hawaad hamerkazi szel „Hapoel hacair“ Tel Awiw 1929.

twie, przemyśle i zawodach wolnych. Robotnica żydowska w Palestynie stanowi obecnie czynnik z którym jiszuw palestyński musi się liczyć, i który zdołał zdobyć sobie swoją pracą poważne poparcie Światowej Organizacji kobiet żydowskich Wizo.

Jeżeli wogóle chalucyzm jest tem, co żydostwo nowoczesne dało światu najlepszego i najpiękniejszego, jest krwią z krwi i kością z kości wielkich ideji społecznych i ludzkich Mojżesza i Jezajasza, to udział chalucot w tym ruchu jest jego koroną. Jest pozatem żywym dowodem tego, że mimo usunięcia kobiety poza nawias narodu, mimo odcięcia jej od jego dóbr duchowych, Żydówka w krwi swojej niejako, przechowała swoiste tętno, swoisty rytm bicia serca charakterystyczny dla jej rasy. Pokazuje się, że mimo tych mieniących się wielobarwnych masek, jakie w różnych krajach i różnych czasach pokrywają jej oblicze, pozostało ono nieskażone, czyste, dumne, takie, jakiem jest czoło chalucy, gdy ta w piekącem słońcu południa walczy z malarycznem bagnem, gdy płowej pustyni piędź po piędzi wyrywa kawały ziemi, aby na niej szczepić sad, aby budować dom dla wyzwolonego narodu, dla wyzwolonego człowieka.

Z książki Ady Fiszman, tego eposu pracy, bije wielka siła i moc człowieka związanego z glebą. Jest to nasze „Błogosławieństwo ziemi“, a zarazem nowoczesne wydanie Ejszet chajil. Hołd i podzięka należą się autorce za to, że nas nią obdarzyła.

Kraków, 18. lutego 1929 r.

Sara Grossbard- Perlmutter.

Henrietta Irwell

Pani Henrietta Irwell, członkini Prezydjum Egzekutywy „Wizo“, skończyła dn. 25 stycznia br. lat 60. Pierwszy jej pobyt w Palestynie w r. 1913 i 1914 pozyskał ją dla ruchu sjonistycznego, którego jest odtąd gorliwą i niestrudzoną działaczką. W r. 1918 objęła naczelne stanowisko w angielskim oddziale WIZO. Obecnie jest wiceprzewodnicząca i członkinią prezydjum WIZO. Z okazji otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego była w r. 1925 w Palestynie a 1926/7 prowadziła w Palestynie pracę WIZO, z doskonałym rezultatem.

Także poza pracą w ruchu sjonistycznym jest p. Irwell kobietą o wielkiej wartości. W Londynie oddaje się pracy nad opieką żydowskiej matki i dziecka i działa czynnie w wielu instytucjach społecznych.

Dla uczczenia tak zasłużonej jubilatki członkowie Egzekutywy WIZO, zapisali nazwisko Jej do Złotej Księgi Keren Kajemet. Oddział K. K. w Anglji postanowił ufundować gaj im. Henrietty Irwell.

Copyricht by Anglo-American Newspaper Service

Czy było ludożerstwo wśród rozbitków „Italji“?

Wstrząsające oskarżenie dziennikarza rosyjskiego.

I.

Rosyjski dziennikarz, Maurycy Parajanin, w książce swej pt. „Krassin“ opisuje wstrząsające szczegóły wyprawy Nobilego, oskarżając jednego z członków wyprawy o ludożerstwo. Autor mając dostęp do tajnych archiwów i protokołów, których treść była dotychczas przez władze przemilczana i utrzymywana w ścisłej tajemnicy, zbadał sytuację rozbitków. Opisawszy wyprawę lodołamacza „Krassin“ a ratunek nieszczęsnych rozbitków „Italji“, autor zatrzymuje się dłużej nad pytaniem, które już przy pierwszem krótkiem przesłuchaniu budziło pewne podejrzenia.

Wbrew radom Amundsena, który później zginął bohaterską śmiercią, spiesząc na ratunek rozbitkom „Italji“, do wyprawy Nobilego przyłączył się sławny uczony i podróżnik szwedzki, Malmgren. Mimo złamanego ramienia podczas katastrofy „Italji“, dzielny uczony wybrał się z dwoma towarzyszami, Alfredem Mariano i Philippo Zappi w pieszą wędrówkę poprzez krainę lodów, by sprowadzić pomoc. A więc — stwierdza Parajanin — Malmgren był zdrów, skoro wyruszył w drogę, a jednak ocaleli tylko Mariano i Zappi.

Wkrótce po uratowaniu rozbitków, Mariano, wyczerpany z sił, zapadł na zdrowiu i bredząc w gorączce, z przerażeniem powtarzał zdanie: „Gdy umrę, możesz mnie zjeść, ale nie wcześniej“. Te słowa miały być skierowane do Filipa Zappi i — jak twierdzi Parajanin — Mariano te same słowa wypowiedział wówczas, gdy wraz z Zappim oczekiwał wśród wiecznych śniegów ratunku.

CZY MALMGREN ZOSTAŁ ZJEDZONY?

Parajanin, zgłębiwszy mnóstwo materjałów dowodowych, wysnuł z nich odpowiednie wnioski i doszedł do przekonania, że **Malmgren został zjedzony przez jednego ze swych dwóch towarzyszów.** Autor książki „Krassin“ podkreśla fakt, że Zappi przybył na okręt w zupełnie dobrym stanie zdrowia i bez pomocy wdrapał się po drabinie linowej na pokład, mimo, iż miał na sobie 3 ubrania i 3 futra.

„...Zappi — czytamy w tej rewelacyjnej książce — w ciągu ostatnich 5—6 dni, poprzedzających przybycie ratunku, jadł, podczas gdy sam twierdził, że w ciągu ostatnich 13 dni nie przyjmował żadnego pożywienia“.

ZAPPI W TRZECH UBRANIACH

Zappi, w chwili gdy nadszedł ratunek, oprócz swego ubrania, miał na sobie także ubranie Malmgrena i Mariana, Mariano zaś został znaleziony na lodzie z odmrożoną prawie zupełnie twarzą, przyczem miał na sobie jedynie bieliznę i cienkie spodnie.

Rozdział, w którym Parajanin opisuje tajemnicę Malmgrena, Zappiego i Mariana, zaczyna się od opisania śmiałego lotu Czuchnowskiego z pokładu lodołamacza „Krassin“ i jego czterech towarzyszy. Parajanin przytacza tu następujący urywek z dziennika radjotelegrafisty, nazwiskiem Lehman, należącego do załogi „Krassina“.

„Z Czuchnowskim i jego towarzyszami byliśmy podczas lotu w stałym kontakcie zapomocą radja. Komunikowali nam, że niema żadnej mgły i że odkryli grupę ludzi, złożoną z trzech mężczyzn, jednak nie wiedzą, czy to jest grupa, pozostająca pod kierunkiem Malmgrena“.

Ten urywek z dziennika Parajanin zaopatruje następującą własną uwagą:

„Zdaje się, że wówczas (10 lipca) było na lodzie nie trzech, lecz tylko dwóch ludzi, mianowicie Mariano i Zappi. Lotnicy musieli się pomylić i to przypuszczenie jest bardzo prawdopodobne. Dnia 10 lipca Malmgren już nie żył, zgodnie to potwierdzają zarówno Zappi, jak i Mariano.

II.

Z kolei Parajanin opisuje dokładnie uratowanie obu Włochów, posługując się znów dziennikiem wspomnianego już wyżej radjotelegrafisty.

NOTATKI W DZIENNIKU

Czwartek, 12 czerwca. Pierwszy sukces „Krassina“. Dziś o 5-ej nad ranem, pełniący służbę oficer odkrył grupę Malmgrena. W odległości około 600 stóp od nas stał na lodzie mężczyzna, a obok



MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

17) (Ciąg dalszy).

GESTERTAG.

Okręt Serapis wozi ze sobą nietylko w zachęcającym do picia półmroku swego baru relikwje chrześcijańskiej Europy — gobeliny z legendą o jednorożcu, gotycko stylizowane obrazy białego cudownego zwierza, oglądającego na dwóch nogach jak człowiek swoją końską głowę, ozdobioną kozią bródką w lustrze trzymanem przez pobożne dziewice, — okręt uważa widocznie za swój obowiązek dostarczać pasażerom liuzji Egiptu, będącego właściwie celem podróży. Salon, w którego środku szemrze fontanna (coprawda tylko przy spokojnem morzu), a w którego głębi wciąż się kołysze w górę i w dół tak błyszcząca i pewna siebie winda, że można przypuszczać, że się siedzi w eleganckim hotelowym hallu — ten salon jest niestety udekorowany na sposób egipski z bogami o głowach psów, różnobarwnymi królami, uginającymi się pod ciężarami swoich podwójnych koron, ze symbolami słońca o szerokich skrzydłach, otoczonych wieńcem wężów. Wszystkie te wielkie, na kamień obliczone formy, tu milutko inkrustowane w drzewo, bezduszne były i bardzo kosztowne, obrażający kicz kapitalistyczny. Jest to Krzysztofa złą i męczącą właściwością, że wyczuwa interes przedsiębiorstwa ze wszystkiego, wyczuwa akcje i dywidendy z t. zw. „arystokratyczno-artystycznego“ przepychu, ukrytego pod hasłem „naszym gościom najlepsze“. Dlatego dotychczas unikał tego salonu. Ale Solange czuje się tu szczególnie dobrze; obok odbywają się tańce, pierwszy skrzypek małej kapeli dziko gestykuluje przy swoim kuplecie z Montmartre „Fais cela pour moi!“, można go przytem widzieć przez szklanne drzwi. Sprawia to jej przyjemność — a Krzysztof chetnie dziś jej ulega. Byleby tylko pocieszycielsko się przysłuchiwała, byleby tylko tu i ówdzie dotykała się jego ręki, albo też (a nawpółmroczny salon jest pusty) byleby tylko skrzyżowane ręce kładła na swą pierś ruchem, który oznacza, że z całego serca wynagrodziłaby mu to wszystko zło, które przecierpiał. Tkwi zresztą w tym geście jeszcze więcej: Kobieta jest dla niego dobrą, czuje się z nim związaną.

„Czy może to pani zrozumieć, Solange —“

„Mnie właściwie zawsze było rzeczą obojętną, co ludzie o mnie myślą, czy mnie nienawidzą, czy podziwiają“.

„To nie to, Solange. Nie o ludzi tu chodzi, niepokojącem w tem wszystkiem jest ta nienawiść. — Nie to, że mnie nienawidzi pan profesor Gestertag, ten znany historyk sztuki i „nieprzekupny“ obserwator publicznego życia. Nie on, tylko samo istnienie zła w świecie odbiera mi sen. W innych wypadkach możnaby temu zło zaprzeczyć, możnaby o niem zapomnieć — ale w danym wypadku stoi przedemną tak wyraziście, że prawie ręką sięgnąć po nie można, że go w żaden sposób usunąć nie można. Ten ktoś, komu żadnej krzywdy nie wyrządziłem, chce mnie złamać, używa w dużej mierze swej energji, by mnie zniszczyć, — zupełnie bez powodu, albowiem w niczem mu nie przeszkadzam, — że wciąż do tego wraca, jakoby było jego najświętszem zadaniem życiowem, by ze mnie uczynić duchową kalekę, — bez powodu, gwoli tylko rozkoszy z cierpienia, które mi zadaje, — proszę mi powiedzieć, czy to nie jest przewidzianem przez teologię objawieniem szatana? Czy ta manifestacją szatana nie pozostaje, aczkolwiek zdajemy sobie sprawę ze wszelkich ingredjencyj nieco komicznej chytrości, uporu, małostkowej głupoty, konsekwentnej przebiegłości, bezwzględne, niszczycielskiej manji i z tego na sam koniec triumfującego głośnego ciosu, albowiem w rezultacie udało mu się mnie zniszczyć i niewinnego wpakować do więzienia?!“

Przy słowie „więzienie“ Solange zadrżała, wypuszczając jego rękę. Krzysztof umilkł. Ponieważ i orkiestra obok nie grała, słyszało się tylko przez moment cichy oddechy okrętowej maszyny.

„Tak, muszę wreszcie to powiedzieć“, zaczął smutnie. „Ale chcę pani to odrazu wyznać, Solange — nie uważam się przez to za zbeszczeszczonego. Pełnym udręki zamachem na moją cześć jest tylko ta nienawiść bez powodów, która mnie prześladuje. Z niej lęgną się te duszące mgły goryczy, która duszę mi zalewa. Z więzienia nie byłbym sobie właściwie nic robił“.

„Ale dlaczego?...“ Interesowała ją tylko istota sprawy. Można było zauważyć, że ona, tak lekkomyślnie szafująca awanturkami miłosnemi, odczuwa bardzo uzasadniony i mądry lęk przed realnemi potęgami świata. (C. d. n.).

leżał na ziemi jego towarzysz, podnosząc co pewien czas głowę i spoglądając w naszym kierunku. Byli to Zappi i Mariano. Załoga ratunkowa ułożyła na lodzie pomosty; obawialiśmy się podpłynąć bliżej, aby nie rozbić kry i nie strącić rozbitków do wody. Mariano nie mógł się podnieść o własnych siłach. Zappi dawał rękami znaki i wzywał pomocy.

Zappi miał na sobie — pisze dalej Parajanin — trzy ubrania. Pod spodem miał ciepłą wełnianą bieliznę, wełniane swetry i płaszcz futrzany. Drugi płaszcz i para grubych skarpetek należały do Malmgrena. Prócz tego miał na sobie ubrania Mariana i jego skarpetki. Ogółem Zappi nosił trzy pary skarpetek i buty ze skóry psa morskiego. Na lodzie jednak leżał Mariano tylko w koszuli i krótkich spodniach, zupełnie przemoczonych. Nogi miał bose.

Pięciu świadków naocznych widziało, jak Zappi energicznie i szybko wspinał się na pokład po drabinie, mimo że miał na sobie trzy ubrania. Ciż sami świadkowie widzieli, jak Mariano, napół nagi, został przyniesiony z lodu na okręt.

Parajanin dodaje, że Zappi, skoro tylko stanął na pokładzie, biegał dokoła i prosił o jedzenie. Mariano, gdy później przyszedł do zdrowia, wzbraniał się mówić cokolwiek o swych przeżyciach na lodzie. Zappi natomiast podał trzy różne i sprzeczne ze sobą wiadomości o śmierci Malmgrena.

(Dokończenie nastąpi).

2-gi marca STARY TEATR

WIELKA AKADEMICKA REDUTA PRZEDSWITU

Wstęp ściśle za zaproszeniami.

2-GI MARCA Stary Teatr

Z SALI SĄDOWEJ

Morderca bł. p. Hirscha Selingera skazany na dożywotnie więzienie

Od kary śmierci uratował bandytę — szczęśliwy przypadek.

Wczoraj zakończyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie dwudniowa rozprawa przeciw głośnemu bandycie Janowi Dziadoniowi, oskarżonemu o zbrdonię morderstwa rabunkowego, dokonanego dnia 19 grudnia 1925 r. na blp. Hirschu Selingerze w Bojańczycach.

Po przesłuchaniu kilku świadków złożyli lekarze znawcy Dr Jankowski i prof. Wachholz orzeczenię co do stanu umysłowego Dziadonia. Jak z orzeczenia tego wynika, Dziadoń jest zdrowy na umyśle i odpowiedzialny za swe czyny, a jedynie z powodu obciążenia dziedzicznego uznali go znawcy za jednostkę niepełnowartościową umysłowo, mogącą korzystać z okoliczności łagodzącej z par. 46a u. k. Pozatem znawcy orzekli zgodnie, że Dziadoń nieudolnie symuluje warjata.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego prokurator dr Łaba zastrzegł sobie odrębne ściganie osk. Dziadonia za zbrodnię z par 153 u. k. popełnioną przez pobicie świadka Jonasa Selingera dnia poprzedniego na sali rozparw.

Po wysłuchaniu wywodów końcowych prokuratora Dra Łaby, zastępcy rodziny zamordowanego adw. dra Schreibera i obrońcy adw. dra Pozowskiego oraz resume przewodniczącego so. dra Kaczmarskiego, sędziowie przysięgli jednomyślnie zatwierdzili zadane im pytania główne w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa rabunkowego, a zarazem zaprzeczyli, również jednomyślnie, dwa pytania dodatkowe, jedno w kierunku niepoczytalności umysłowej Dziadonia, a drugie w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał o godz. 2'30 popołudniu wyrok, skazujący Dziadonia na karę dożywotniego ciężkiego więzienia z obostrzeniami. W motywach wyroku zaznaczył przewodniczący, że przewidziana ustawą za zbrodnię morderstwa rabunkowego kara śmierci przez powieszenie nie mogla być w tym wypadku orzeczona, a to z powodu przepisu par. 50 p. k. nie zezwalającego na obostrzenie kary śmierci. Mianowicie wskutek niedopatrzenia zarządu więzienia w Nowym Sączu Dziadoń w orku 1927, siedząc w areszcie śledczym, odcierpiał karę 3-miesięcznego więzienia, wymierzoną mu przez sąd okręgowy w Wilnie, który zarządził, by Dziadoń odsiedział tę karę w Nowym Sączu. Kara ta stanowiłaby więc obostrzenie kary śmierci, co wedle procedury karnej jest niedopuszczalne. Temu przypadkowemu zbiegowi okoliczności Dziadoń ma do zawdzięczenia — życie.

Skazany bandyta zapytany przez przewodniczącego, czy przyjmuje wyrok, wygłosił ze swadą dłuższe przemówinie, pełne różnych zwrotów prawniczych, jak „żądałem dopuszczenia dowodu ze świadków, trybunał odrzucił zaofiarowane dowody, moje pisma pozostały bez odpowiedzi“ itd. Kończąc te „uczone“ wywody, które wywołały ogólną wesołość na sali, bandyta oświadczył, że wyroku nie przyjmuje, gdyż uważa go za „niesprawiedliwy“, poczem donośnym głosem zawołał: „Byłem już dwa razy na śmierć skazany, a jednak żyję. Teraz jestem skazany na wieczne więzienie, ale pokażę Wam, że jeszcze będę z moją żoną na wolności, że niewinność moja się wykaże“. Przy wyprowadzaniu z sali Dziadoń złorzeczył sądowi krakowskiemu na „niesprawiedliwy“ wyrok, poczem zawołał do publiczności „Do widzenia!“

Wiadomości z kraju

B. wojewoda Darowski - dyrektorem Izby handlowej w Sosnowcu?

Jak słychać z Warszawy, w ostatnich dniach zdecydowano mianować dyrektorami izb przemysłowo-handlowych w Sosnowcu b. wojewodę Darowskiego, w Łodzi p. Bajera i Lublinie p. Kryńskiego.

Szczegóły krwawej tragedji łódzkiej

Co zeznał przed śmiercią Ciesiński?

Prokurator okręgowy m. Łodzi wydał onegdaj oficjalny komunikat w sprawie znanej tragedji z dnia 31 stycznia br., której ofiarą padli blp. Albert Kon, dyrektor i syn właściciela „Widzewskiej Manufaktury“ oraz śp. Edward Ciesiński, zajęty w tejże fabryce jako majster.

W pierwszem swojem zeznaniu oświadczył ciężko ranny 21-letni Ciesiński, że postanowił zabić Kona, ponieważ został przez niego zredukowany, oraz dlatego, że Kon go maltretował. Przesłuchany nazajutrz, 1. lutego, zeznał Ciesiński dodatkowo, że pracował w „Widzewskiej Manufakturze“ przez dwa lata w przędzalni, w charakterze pomocnika majstra, montera, majstra itp. Przez cały ten czas był szykanowany i maltretowany przez Alberta Kona, który starał się go zepchnąć na niższe stanowisko. Przed rokiem obniżył mu Kon zarobek o 2 zł. dziennie. Wówczas to postanowił go zabić. Później od tego zamiaru odstąpił, mając na utrzymaniu starą matkę i nieletnią siostrę.

Na dwa tygodnie przed wypadkiem, w dzień poniedziałkowy, z powodu zepsucia pradu była przerwa w pracy, podczas której robotnicy utworzyli grupki. W owej chwili zjawił się na sali Albert Kon, zwymyślał Ciesińskiego i wypowiedział mu od następnego czwartku z dwutygodniową wypłatą.

Ciesiński zeznaje w dalszym ciągu, że usiłował trzykrotnie widzieć się z Konem i usprawiedliwić się, atoli Kon nie przyjął go, a zarazem nie chciał wydać świadectwa jako majstrowi przędzalni, czem poderwał mu dalszą egzystencję. Czując straszny żal do Kona, postanowił go zupełnie świadomie zabić przez zastrzelenie.

Krytycznego dnia czekał nań przy ul. Targowej, a gdy Kon nadszedł, zbliżył się doń i odezwał: „Panie Albercie, może nareszcie rozmówimy się“. W odpowiedzi na to Kon błyskawicznie wyjął rewolwer z kieszeni, a wówczas i Ciesiński dobył rewolweru. Ciesiński twierdzi, iż zdaje mu się, iż on (Cesiński) pierwszy strzelił, poczem strzelali już obaj. Na ul. Targową wybrał się z zamiarem zabicia Kona, gdyby odmówił mu świadectwa lub przyjęcia do pracy.

Jak wiadomo, Kon zmarł nazajutrz po wypadku 1 lutego br. po dokonanej operacji. Ciesiński zmarł o dzień później 2. lutego, również po operacji.

Ujęcie sprawcy mordu rabunkowego

Z końcem stycznia do kupca Leiba Schiffmana w Łańcucie zgłosił się nieznany osobnik, oferując mu dwie skórki lisie na sprzedaż po 60 zł każda. Celem dokonania sprzedaży wyprowadził kupca za miasto, gdzie rzekomo miał swój towar złożony. Tam trzema wystrzałami z rewolweru zamordował Schiffmana, poczem zrabował mu portfel, zawierający 800 zł gotówki. Policja po dwuch tygodniach uciążliwego śledztwa wytropiła i aresztowała mordercę w osobie 18-letniego Władysława Parady z Medyni Głogowskiej, któremu oprócz rewolweru, użytego przy dokonaniu zbrodni, odebrano nadto 410 zł ze zrabowanej gotówki wraz z portfelem. Parada przyznał się do winy, jak również i do tego, że właśnie wybierał się na dokonanie nowego mordu rabunkowego w gminie Białobrzegi. (KAD).

SUBSYDJA MAGISTRATU WILEŃSKIEGO NA ŻYD. CELE KULTURALNE. Na ostatniem posiedzeniu komisji kulturalnej przy magistracie wileńskim uchwalono przyznać Żyd. Instytutowi Naukowemu subwencję w wysokości 2 tys. złotych, nadto uchwalono wyznaczyć nagrodę za najlepsze dzieło literackie napisane w „języku jednej z narodowości, mieszkających od długich lat na obszarze Wileńszczyzny“. Przedstawiciel Bundu protestował (!) przeciwko uznaniu języka hebrajskiego za narodowy język mniejszości żydowskiej. Posiedzenie miało charakter burzliwy. Wniosek o przyznanie 1000 zł na rzecz teatru żydowskiego został odrzucony. Sprawę rozdziału przyznanej przez magistrat sumy 10 tys. złotych na rzecz instytucyj oświatowych odłożono do następnego posiedzenia.

W ŁODZI POWSTANIE „UNIWERSYTET PRACY“. W Łodzi bawił onegdaj naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego ministerstwa oświaty dr. Waryński, który na zebraniu obywatelskiem w magistracie poruszył myśl powołania do życia „uniwersytetu pracy“ jako instytucji w najszerszym zakresie dokształcającej, obejmującej swą działalnością wszystkich biorących udział w pracy wytwórczej. Podobny uniwersytet istnieje w Charleroi i znakomicie się rozwija. W razie poparcia tej idei przez gminę łódzką ministerstwo oświaty obiecuje wydatne poparcie finansowe. Władze miejskie Łodzi postanowiły przystąpić do realizacji tego planu.

„MISS POLONIA“ WRÓCIŁA DO WARSZAWY. Onegdaj powróciła z zagranicy „Miss Polonia“ p. Władysława Kostakówna, oczekiwana na dworcu kolejowym przez tysiączne tłumy i entuzjastycznie witana. Operatorzy kinowi i fotografowie dokonali szeregu zdjęć. Jak słychać, p. Kostakówna nie czuje się po pobycie paryskim całkiem zdrowa. Już poprzednio cierpiała na kaszel, a na poradę prof. Gluzińskiego ma podobno wyjechać do Krynicy.

„ROBOTNIK“ OSKARŻONY O OBRAZĘ MIN. MORACZEWSKIEGO. Komisarz rządowy m. Warszawy pociągnął do odpowiedzialności karnej odpowiedzialnego redaktora „Robotnika“ za notatkę pt. „Wesoły kącik“, którą we wczorajszym przeglądzie prasy zacytowaliśmy. Jak wiadomo, notatka ta była odpowiedzią na znaną „wesołą polemikę“ min. Moraczewskiego wymierzoną przeciw p. Szapirze, współredaktorowi „Robotnika“.

ECHA ODCZYTU POS. SŁAWKA W POZNANIU. Senat uniwersytetu poznańskiego powziął uchwałę skazującą studentów Fikusa i Stanisława Jabłońskiego na relegację z uniwersytetu poznańskiego. Uchwała ta pozostaje w związku z referatem posła Sławka w Poznaniu i znanych incydentów podczas jego odczytu oraz ogłoszonych później enuncjacyj wspomnianych studentów którzy w kategorycznej formie postawili obrażające zarzuty jednemu z profesorów uczelni.

ORKIESTRA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Kompozytor i muzyk Henryk Warszawski zaskarżył orkiestrę restauracji „Astorja“ w Warszawie o bezprawne produkowanie spomponowanej przez niego piosenki „Małpy“, głośnego w swoim czasie „przeboju“ warszawskiego. Rozprawa odbyła się w tych dniach przed sądem okręgowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadła cała orkiestra „Astorji“ z dyrygentem Milmanem na czele. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał dyregenta Milmana na grzywnę w wysokości 1000 złotych lub miesiąc więzienia. Reszta członków orkiestry została uwolniona.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 40

Luty
21
Czwartek
11 Adar 5689

Zachód słońca 16 m. 59

Pamiętajcie o biednych!
Akcja „Nowego Dziennika“

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Józef Lauterbach	Zł.	50.—
Teresa Goldfinger	„	10.—
N. N., Jasło	„	5.—
Inż. Saul Wexner	„	25.—
Izrael Weissbrot	„	5.—
Jakób Ritterband	„	10.—
I. K.	„	15.—
Adolf Goldstein	„	25.—
S. L.	„	20.—
B. L.	„	10.—
S. Infeld jun.	„	20.—
Dyr. Jakób Hennenfeld	„	200.—
Dr. Juda Zimmerman	„	50.—
Samuel Herzog	„	25.—
Emil Holländer	„	25.—
Dodeles Salomon	„	10.—
R. L. z Gdańska	guld. gdańskich	10.—

Na „Bejt Lechem“ złożyli w dalszym ciągu w naszej administracji:

Dyr. H. Scherer	zł.	20.—

* * *

Wykazany wczoraj p. Maksymiljan Markiewicz (Sławina) złożył 10 zł., a nie — jak wskutek omyłki wydrukowano — 20 zł.

Także i dla służby pocztowej — potrzebna metryka chrztu!

Co na to p. Minister Poczt i Tel.

W tutejszych urzędach pocztowych rozlepiono w ubiegłym miesiącu ogłoszenie krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z dnia 10 stycznia br. L. 96/3 co do kilku wolnych posad w garażach tutejszej Dyrekcji P. i T., a to: werkmistrza warsztatów, tokarza, frezera, motocyklistów i szoferów. Posady do objęcia natychmiast. Pierwszym warunkiem: **metryka chrztu.**

Co na to p. Minister Poczt i Telegrafów? Czy obowiązuje w Polsce jeszcze konstytucja?

Zabezpieczenie przed powodzią

Jak wczoraj w części nakładu donieśliśmy, odbyło się we wtorek wieczorem w dyrekcji robót publ. posiedzenie delegatów wojewódzkiego komitetu powodziowego pod przewodnictwem Dra Kwaśniewskiego. Na posiedzeniu dyrektor robót publ. inż. Dudek przedstawił stan opadów śnieżnych i stan lodów na rzekach w województwie krakowskiem. Warstwy śniegu w razie nagłego stajenia w ciągu 3-ch dni mogłyby spowodować katastrofę wskutek podniesienia się temperatury. O ile okres tajenia przedłuży się, niebezpieczeństwa powodzi nie będzie. Rozmiary ewentualnej powodzi uzależnione są od tego, czy tajanie odbędzie się z równoczesnemi opadami deszczowemi. Następnie obszerne sprawozdania zarządzeń, wydanych na wypadek powodzi, złożyli delegaci wojskowości, prezydjum miasta, dyrekcji poczt i in. Delegaci poszczególnych resortów komitetu powodziowego urzędować będą w razie niebezpieczeństwa powodzi w Krzysztoforach. Wszystkie urzędy techniczne otrzymały polecenie ścisłego obserwowania stanu wód na rzekach. Starostowie winni powołać do życia powiatowe komitety powodziowe. Uchwalono zorganizować przy komitecie pomocy ewentualnie sekcje ratunkowe oraz powołać przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża i prezesa związku straży pożarnej, celem opracowania jednolitej instrukcji ratowniczej dla prowincji.

* * *

W związku z groźną sytuacją, jaka może się wytworzyć na kolejach w razie odwilży, ministerstwo komunikacji, poza szczegółowemi instrukcjami, jak należy postępować, celem zabezpieczenia i ochrony objektów kolejowych przed powodzią i lodami, wydało naczelnikom wydziałów drogowych wszystkich dyrekcyj kolejowych polecenie, aby niezwłocznie dokonali objazdu szlaków kolejowych, celem zbadania na miejscu tych wszystkich objektów (głównie mostów i przepustów), które mogą być zagrożone przez lody. Jednocześnie ministerstwo komunikacji poleciło prezesom dyrekcyj porozumieć się z dowództwami okręgów okrpusu, celem ustalenia współpracy oddziałów saperów przy ochronie objektów kolejowych przed powodzią oraz wydać zarządzenia w sprawie przywiezienia do miejsc zagrożonych, potrzebnych materjałów, jak: worków z piaskiem i gliną, faszyny itd.

Ulgi szkolne dla dzieci inwalidów

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie z dnia 13 bm. Nr. II. — 2686/29 — do Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. wyjaśnia, że okólnik w sprawie zwalniania od opłat szkolnych dzieci inwalidów wojennych dotyczy tylko gimnazjów państwowych. Dzieci niezamożnych inwalidów wojennych mogą być — w myśl zarządzenia z dnia 31, XII, 1928 Nr. II 178118/28 — zwalniane od taksy administracyjnej w granicach 10 proc. ogółu młodzieży. Dzieci niezamożnych inwalidów jakoteż sami inwalidzi wojne. niezamożni, mają pierwszeństwo w uzyskiwaniu zwolnień od taksy za pełny egzamin dojrzałości eksternów.

Propaganda turystyczna Krakowa

Z inicjatywy prezydium miasta został powołany do życia obywatelski komitet, którego celem jest tak propagowanie i rozwinięcie ruchu wycieczkowego obcych do Krakowa, jak też i przyjęcie tychże wycieczek w Krakowie. Posiedzenie obywatelskiego komitetu dla przyjęcia wycieczek odbyło się przed kilku dniami na ratuszu; prezesem komitetu został wybrany inż. Barwicz. Bezpośrednim powodem utworzenia komitetu jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która sprowadzi do Krakowa cały szereg wycieczek. Komitet jednak ma charakter stały i prace jego obliczone są na dłuższy okres czasu. Komitet podzielił swoje czynności na kilka sekcyj; część czynności, a mianowicie sprawy kwaterunkowe, organizacyjne i propagandowe przejął Polski Związek Turystyczny w Krakowie. Dla pobudzenia ruchu wycieczkowego do Krakowa uchwalił komitet przygotować i zorganizować cały szereg imprez w miesiącach od czerwca do września br. i po ułożeniu ich należycie je ogłosić i zareklamować. W tym celu zwrócił się komitet do szeregu towarzystw, mogących przygotować pewne atrakcje o współpracę, a tą drogą zwraca się również do wszystkich osób, któreby miały pewne pomysły czy też możność zorganizowania jakichkolwiek imprez o zgłaszanie ich do sekretarjatu komitetu (biuro prezydjalne magistratu).

Osobliwy „Skowronek“ i jego brzydki proceder

Organa policji krakowskiej odkryły dom schadzek i nierządu w mieszkaniu Józefa Skowronka (lat 20) z Krakowa, karanego sądownie za różne przestępstwa, zam. przy ul. Kurniki l. 6. Skowronek sprowadził do siebie służące Zofję Śliwa (lat 20), Zofję Pałucką (lat 20), Marję Śliwa (lat 21), Anielę Łach (lat 18), Franciszkę Mitan (lat 20), przyczem zmuszał wymienione dziewczęta do uprawiania nierządu w jego mieszkaniu. Osobliwy „impressario“ pobierał od swych sublokatorek z góry wysoki czynsz za mieszkanie i zmuszał, by do jego mieszkania sprowadzały mężczyzn, przyczem od każdej pary pobierał opłatę. Zofję Śliwa obrał sobie Skowronek za swoją narzeczoną i ona pod jego nieobecność odbierała od przybyłych par pieniądze, które oddawała później Skowronkowi. Wymuszał on nadto od swych sublokatorek różne datki pieniężne i biżuterje i zabraniał którejkolwiek wyprowadzić się od niego, grożąc biciem.

Skowronek przebywa obecnie w aresztach sądowych, zaś wymienione kobiety aresztowano i po oddaniu ich oględzinom lekarskim, przekazano właściwej władzy.

— **NOWA FALA MROZÓW.** W dniu wczorajszym zaznaczył się w całej Polsce znaczny spadek temperatury. W Krakowie termometr wczesnym rankiem wskazywał —20 stopni C. W ciągu dnia nastąpiło pewne ocieplenie, a słupek rtęci doszedł w południe do —10 stopni C. Ku wieczorowi nastąpił ponowny spadek temperatury. W ciągu dnia nastąpiły kilkakrotnie drobne opady śnieżne.

— **SYTUACJA WĘGLOWA W KRAKOWIE** mimo znacznych transportów, nadchodzących do Krakowa, nadal pozostawia dużo do życzenia. Najfatalniejszą jest rzeczą, że sprzedaż odbywa się niemal wyłącznie w drobnych ilościach, co naraża ludność na konieczność zaopatrywania się w węgiel co parę dni. Domagać się należy od miarodajnych czynników niezwłocznego nadesłania do Krakowa takich ilości węgla, któreby nasyciły rynek tutejszy i pozwoliły ludności na zakupno większych ilości węgla. Że osiągnięcie takiego stanu jest możliwe, świadczą choćby wiadomości z Warszawy, która nie posiada własnych kopalń i jest tak bardzo oddalona od zagłębi węglowych. Otóż do Warszawy nadeszły w ostatnich dniach tak znaczne ilości węgla, że stolica ma już nadmiar węgla i poprostu nie może podołać z wyładunkiem. Również Łódź ma węgla wbród. Dnia 18 bm. dowieziono do Łodzi rekordową ilość 655 wagonów węgla, w tem 334 dla fabryk.

Dziś rozpocznie się w składach miejskich wydawanie asygnat na węgiel, przerwane z początkiem bieżącego tygodnia.

— **DZIŚ ODCZYT DR FROMOWICZ-STILLEROWEJ PT.: „JAK URZĄDZAĆ NOWOCZESNE MIESZKANIA?“** (o godz. 7'30 wiecz.) w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich, Rynek gł. 29, I. p. Tezy odczytu: Nowe poglądy estetyczne. — Urządzenie z punktu widzenia przeznaczenia pokoju. — Urządzenia stylowe. — Urządzenia nowoczesne.

— **NIECHĘĆ DO ŻYCIA — POWODEM SAMOBÓJSTWA.** We wtorek wieczorem pozbawił się życia w hotelu „Pod Różą“ przy ul. Florjańskiej wystrzałem rewolwerowym skierowanym w usta Tadeusz Stefan Łysakowski (bliższych danych brak) zam. w Hurnikach pow. Dobromil. Powodem dokonanego przez denata samobójstwa, jak wynika z pozostawionego listu, była niechęć do życia. — Tegoż dnia wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną do Jadwigi Piątkowskiej (lat 24) prostytutki, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość jodyny. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W ARESZCIE.** Przebywające w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej 28-letnia Magdalena Słomka i 30-letnia Marja Fijołkowska usiłowały pozbawić się życia przez połknięcie stłuczonego szkła. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł niedoszłe samobójczynie do szpitala św. Łazarza.

— **NIESZCZĘSLIWEMU WYPADKOWI PRZY PRACY** uległa wczoraj w Łagiewnikach Anna Krasnościak (lat 24), zajęta przy maszynach rolniczych. Tryby maszyny porwały ją, powodując zmiażdżenie prawej ręki. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala w Krakowie.

— **KRADZIEŻE SKÓREK, KOŻUCHA I SKÓR.** Jakóbowicz Jakób, kupiec z Tarnowa zgłosił do policji, że dnia 19 bm. skradziono mu w pociągu na przestrzeni Kalwarja—Płaszów pakunek, zawierający 70 sztuk skórek surowych lisich i tchórzych, wartości około 3000 zł. — Szymczyk Bronisława (lat 30) bez zajęcia, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 5, znana złodziejka kieszonkowa, aresztowana została za kradzież kożucha z wozu wartości 50 zł na szkodę Barbary Berecsiej. — Simon Władysław (lat 21) robotnik garbarski, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 39 i Bednarczyk Witold (lat 19) pomocnik malarski, zam. przy ul. Ludwinowskiej l. 9, aresztowani zostali za systematyczne kradzieże skór na szkodę garbarni „Marko“.

ZMARLI:

Liba Mingelgrün l. 68.

SPROSTOWANIE.

Na zasadzie art. 30, 32 i 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 45 poz. 398) Biuro Senatu prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania:

W Nr. 46 z dnia 16 lutego 1929 r. pisma „Nowy Dziennik“ umieszczona została na stronie pierwszej notatka p. n. „Przykre wrażenie mowy Marszałka Szymańskiego w kołach sejmowych“, w której między innemi podana jest wiadomość, zaczerpnięta z pism warszawskich, iż Marszałek Senatu z okazji dziesięciolecia Sejmu udekorował woźnych senackich medalami własnego pomysłu.

Powyższe jest niezgodne z prawdą, gdyż medale, rozdane zresztą nietylko woźnym, lecz i urzędnikom Biura Senatu, którzy przebyli na służbie państwowej pięć lat, są medalami jubileuszowemi, wybitemi na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 września 1928 r. (Monitor Polski Nr. 238 poz. 543) z powodu dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości Polski, a więc nie były medalami własnego pomysłu Marszałka Senatu“.

— **UBEZPIECZENIA** z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień: p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“ przy ul. Gertrudy 8, Telefon 273-3318

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. JÓZEFY SCHERMONTOWEJ** złożyli WPaństwo Maurycowie Horowitz zł 20 na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. Dietla 64.

Projekt P. P. S. w sprawie szkolnictwa mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (Sin) Jak się dowiadu je, klub posłów PPS opracował projekt ustawy **o szkolnicwie mniejszości narodowych.** Projekt obejmuje wszystkie mniejszości z wyjątkiem żydowskiej. Jednakże jeden z artykułów projektu powiada, że w sprawie szkolnictwa mniejszości żydowskiej opracowany będzie **specjalny projekt.** Autorzy projektu tłumaczą chwilowe pominięcie szkolnictwa żydowskiego okolicznością, że w sprawie tej istnieją w łonie samego społeczeństwa żydowskiego **poważne różnice zdań,** przedewszystkiem co do języka wykładowego tak że sprawa wymaga gruntownego zbadania.

Pierwsze przygotowania do XVI. Kongresu sjońskiego

Zurych. 20. 2. ŻAT. Mimo, że bezpośrednie przygotowania do XVI. kongresu sjon., którego otwarcie zapowiedziano na dzień 28 lipca br. w Zurychu, jeszcze nie rozpoczęły się, już obecnie podejmowane są konieczne kroki dla przygotowania gruntu oraz nagromadzenia niezbędnych informacyj. Posiedzenia kongresu odbywać się będą w wielkiej sali gmachu „Zur Kaufleuten", mieszczącej 800 miejsc. W mniejszej sali tego gmachu urządzone będą różne biura, jak kantor bankowy, kiosk i in. Nadto kongres dysponować będzie 50 pomieszczeniami szkoły handlowej w tymże gmachu. Posiedzenie inauguracyjne kongresu odbędzie się w gmachu miejskiego teatru.

Rozważany jest również projekt zorganizowania w czasie obrad kongresu wystawy sztuki żydowski-ej, manifestacji sportowej i in. **Przypuszczalnie biuro kongresu uruchomione zostanie w dniu 1 czerwca 1929 r.**

Agitacja za „siódmem dominjum" w Anglji

Londyn, 20 2 ŻAT. Ośmiu członków parlamentu angielskiego, należących do różnych stronnictw, w tej liczbie sir Robert *Hamilton,* lord *Hartington,* pos. *Wedgwood,* komandor *Kentworthy,* zwołali na dziś zgromadzenie poświęcone sprawie *przekształcenia Palestyny w siódme dominjum angielskie.*

Równocześnie posłowie ci wydali odezwę, w której podkreślają, że kwestja ta intersować powinna *nietylko Żydów, gdyż stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla imperjum brytyjskiego.* Położenie geograficzne Palestyny czyni z tego kraju doniosłą bazę strategiczną między Azją a Europą. Opierając się na doświadczeniu wojny światowej, stwierdzić należy, że należyte zabezpieczenie kanału Suezkiego zależy od utrzymania nadzoru nad Palestyną. Dążenia nie są skierowane przeciwko Arabom, przeciwnie, przyczynią się do ich rozwoju. Jest rzeczą wielkiej wagi dla cywilizacji zachowanie korytarza, który łączy Morze Śródziemne z Zatoką Perską. Mahometanie w czasie średniowiecza drogę tę porwali, celem wypraw krzyżowych było m. in. odzyskanie tej drogi. Zabezpieczenie drogi przez kanał Suezki jest jedną ze spraw najbardziej żywotnych dla imperjum brytyjskiego. *Dążenie Żydów do utworzenia w Palestynie „siedziby narodowej" leży po linji interesów angielskich w tym kraju.* Wielowiekowe przystosowywanie się Żydów do współżycia z innemi narodowościami pozwoli im zużytkować nabyte właściwości przy uregulowaniu stosunków między różnemi cywilizacjami które ścierają się w tym kraju. Również wydatki wojskowe będą zredukowane do minimum, każda bowiem próba najazdu na Palestynę spotkałaby się *z najżywszem oburzeniem wszystkich Żydów na całym świecie.* Jak już przewidział lord *Balfour,* urzeczywistnienie aspiracyj sjonistycznych przyczyni się do utrwalenie pokoju w tej części Azji i wzmocnienia imperjum brytyjskiego.

Głos braterstwa ludów — z Palestyny

Wielka uroczystość ku czci Natana Straussa w Tel Awiw. — Entuzjastyczny głos duchownego chrześcijańskiego o odbudowie Palestyny.

Jerozolima. 20. 2. ŻAT. Rada miejska Tel Awiwu zorganizowała uroczyste przyjęcie dla duchownego chrześcijańskiego pełnomocnika Natana Straussa, ks. Holmesa z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin wyznaniowych Palestyny. Przyjęcie było związane z uczczeniem 81-lecia urodzin Natana Strausa. Sędziwy filantrop żydowski nadesłał depeszę, w której dał wyraz nadziei, iż uroczystość ta przyczyni się do wzmocnienia pokoju i współżycia obywateli różnych wyznań.

Burmistrz Tel Awiwu p. **Dizenhof** powitał ks. Holmesa, jako przedstawiciela Natana Strausa, który przysłużył się dla wszystkich mieszkańców Palestyny przez wzniesienie „Centrum Zdrowotności" w Jerozolimie.

Następnie wygłosił przemówienie **Ch. N. Bialik,** który zaznaczył, iż postać Natana Strausa wyrasta do romiarów żywego uosobienia narodu żydowskiego.

Wkońcu zabrał głos ks. Holmes, który oświadczył, iż spostrzeżenia, poczynione przez niego w Palestynie, **przechodzą wszelkie oczekiwania.** Ks. Holmes zobrazował następnie drogę, którą on, chrześcijanin, doszedł do zainteresowania się ruchem sjonistycznym. Według Natana Strausa, odrodzenie Palestyny **jest uwieńczeniem misji duchowej. Odbudowa Palestyny jest również krokiem naprzód w dążeniu do ścieśnienia więzów przyjaźni różnych narodów. Palestyna winna się stać pracownią dla jedności ludzkości, z Palestyny powinien wyjść donośny głos braterstwa ludów.**

Po zamknięciu kroniki

Sytuacja na kolejach pogarsza się

W związku z powrotną falą mrozów, komunikacja kolejowa, która w ostatnich 4 dniach uległa znacznej poprawie, **pogorszyła się znowu w dniu wczorajszym.** Pociągi zwłaszcza pospieszne ze Lwowa przychodziły z dużem opóźnieniem, podobnie jak pociągi z Poznania i Dyrekcji katowickiej. Natomiast podjęto normalny ruch na linji Kraków—Kocmyrzów, a koło południa nadeszła wiadomość, że dyrekcja lwowska podjęła komunikację na szlaku Lwów—Tarnopol. Dalsze mrozy mogą wpłynąć **na dalsze pogorszenie sytuacji w ruchu kolejowym.**

* * *

W szkołach krakowskich w dniu wczorajszym frekwencja uczniów była bardzo słaba. W niektórych zakładach pewne klasy rozpuszczono z powodu niedopalenia sal szkolnych.

Pomyślny bilans prac delegacji Keren Kajemet w Polsce

Warszawa. 20. 2. (ŻAT) Delegacja palestyńska Żydowskiego Funduszu Narodowego, w składzie 5 osób która bawiła w Polsce około 5 miesięcy, kończy swoje prace. Delegacja zdziałała wiele w dziedzinie organizacji akcji werbunkowej. Członkowie delegacji zwiedzili z górą 200 miejscowości, wszędzie entuzjastycznie podejmowani przez ludność żydowską. Delegacja uskuteczniła ponad 500 zapisów do Złotej Księgi „Keren Kajemeth". Większość zapisów dokonały żydowskie banki spółdzielcze, zarządy gmin żydowskich oraz wiele osób prywatnych. Wpływy „Keren Kajemeth" w tym okresie znacznie wzrosły.

Aresztowanie b. prezesa izby hiszpańskiej

Berlin. 20. 2. PAT. Biuro Wolffa donosi z Paryża, powołując się na dzienniki francuskie, że w mieszkaniu b. prezydenta izby w Hiszpanji Villanueva, przeprowadzono rewizję i wręczono mu nakaz aresztowania. Wszystkie dokumenty władzy policyjne obłożyły aresztem. Były prezydent liczy obecnie 78 lat, pozostawiono go więc narazie w mieszkaniu pod nadzorem.

Hohenzollernowie, car Aleksander I. i proces Radziwiłłów

Na marginesie głośnego procesu o Ołykę i Nieśwież przynosi „Berliner Tageblatt" ciekawy artykuł. Jak wiadomo, skargę wniósł książę Aleksander Radziwiłł, zamieszkały na Węgrzech, przeciwko książętom Albrechtowi i Januszowi Radziwiłłom o wydanie majorackich dóbr Ołykł i Nieśwież. Powód uzasadnia skargę tem, że pochodzi z prostej linji od ks. Dominika Radziwiłła, który za czasów Napoleona stanął po stronie Francji przeciwko Rosji i padł w r. 1813. Car skonfiskował wówczas Ołykę i Nieśwież. Młodszy brat Dominika, Antoni Radziwiłł starał się uchylić konfiskatę i zagarnąć te dobra dla siebie. W jego córce księżniczce Elizie kochał się następca tronu pruskiego książę Wilhelm. Antoni Radziwiłł zawarł z Hohenzollernami pakt, według którego małżeństwo księcia pruskiego z Radziwiłłówną nie miało dojść do skutku, za co król pruski zobowiązał się wyjednać u cara zdjęcie z Ołyki i Nieświeża konfiskaty i oddanie tego majoratu w ręce Antoniego Radziwiłła. Księżniczka Eliza umarła z powodu udręki miłosnej, a tym kosztem zdobył ks. Antoni Radziwiłł Ołykę i Nieśwież. Ks. Antoni Radziwiłł był jednak spowinowacony z Hohenzollernami, gdyż jego żona była z domu księżniczką Hohenzollern. Gdy książę Wilhelm wstąpił na tron jako król pruski Fryderyk Wilhelm III, oskarżył księcia Radziwiłła o spisek przeciwko Prusom. Oskarżenie to było jednak zupełnie bezpodstawne, a później król pruski pogodził się z Radziwiłłami.

Tę oto legendę rozbija obecnie „Berliner Tageblatt" stwierdzając, że Eliza w owym czasie liczyła lat 10, a książę Wilhelm lat 16. O miłości wówczas między niemi nie może być więc mowy. Książę Antoni Radziwiłł, przyjaciel Goethego i Beethovena, nie był zresztą typem zdolnym do tego rodzaju intryg.

Jak wiadomo, proces ks. Aleksandra przeciwko obecnym właścicielom Ołyki i Nieświeża został w pierwszej instancji przegrany, książę Aleksander więc zgłosił apelację. W ubiegłą niedzielę atoli nagle zmarł.

— AKADEMICKA REDUTA „PRZEDSWITU", która odbędzie się w sobotę 2-go marca w salach Starego Teatru zapowiada się — jak wynika ze sprawozdania sekcji przedsprzedaży biletów — imponująco. Komitet, zachęcony już uzyskanemi sukcesami dokłada wszelkich starań, by wytwornej publiczności dać maximum zabawy i urozmaicenia. Konkursy: piękności, tańca, maski i toalety odbędą się w zupełnie oryginalny sposób. Informacyj udziela się w sekretarjacie, Stradom 15, telef. 4541.

Jeszcze tylko 9 dni!!!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec br.

Ulitz i Korfanty

Afera Ulitza w oświetleniu pacyfistycznego organu niemieckiego.

Berlin. 20. 2. PAT. Radykalny tygodnik pacyfistyczny „Weltbühne“ ogłasza dziś niezwykle inteersujące uwagi na temat aresztowania byłego posła Ulitza. Autor tych uwag, wskazując na oburzenie, jakie w całem państwie niemieckiem wywołało aresztowanie p. Ulitza i na komentarze niemieckie, dopatrujące się w fakcie aresztowania, rzekomej prowokacji ministra Zaleskiego, skierowanej pod adresem ministra Stresemanna, zapytuje się, czy sprawa ta istotnie przedstawia sie w ten sposób. Aczkolwiek postępowanie władz polskich przeciwko Ulitzowi nie jest zgoła sympatyczne, to jednak motywy polityczne tej akcji, nie mają, zdaniem autora, nic wspólnego z polityką zagraniczną. Są wyłącznie wynikiem sytuacji wewnętrznej Polski oraz zawikłanych stosunków na Górnym Śląsku.

W Niemczech mało niestety mówi się o tem, iż do najzacieklejszych przeciwników rządu marszałka Piłsudskiego należy p. Korfanty, znany aż nadto dobrze z tego, że nie liczy się zgoła ze skrupułami. Po przewrocie majowym, Marszałek, będący zagorzałym zwolennikiem czystości i śmiertelnym wrogiem figur korupcyjnych zmusił m. in. i Korfantego do opuszczenia Warszawy. Tysiąckrotnie skompromitowany Korfanty musiał ustąpić wobec noblessy Piłsudskiego. Na Górnym Śląsku, gdzie p. Korfanty po wycofaniu się z Warszawy rozpoczął gromadzić zwolenników do walki przeciwko rządowi Marszałka, znalazł on niespodziewanych sprzymierzeńców w kołach niemieckich, które go do tej pory tytułowały mordercą i bandytą. Partja p. Ulitza rozpoczęła w następstwie tego, wspólnie z różnymi Korfantymi akcję opozycyjną na terenie Sejmu śląskiego. Decydujący wpływ wywierali na koła niemieckie Górnego Śląska przemysłowcy i kapitaliści którzy po objęciu władzy przez Marszałka Piłsudskiego, uchodzącego w ich oczach za niebezpiecznego socjalistę, dopatrywali się groźby wprowadzenia ustawodawstwa socjalistycznego. Mając więc do wyboru między ofiarą ze swoich własnych majątków a Korfantym, zdecydowali się oni łatwo i wybrali p. Korfantego.

Obawy co do Marszałka Piłsudskiego nie ziściły się. Ale też w ciągu krótkiego czasu wrogie stanowisko Niemców przeszło w stadjum beznadziejnego zacietrzewienia. Po przewrocie majowym istniały wprawdzie warunki, sprzyjające pacyfikacji Górnego Śląska, Niemcy jednak przeszli do obozu wrogów Marszałka i w szeregach tych pozostali do dnia dzisiejszego.



B. poseł do Sejmu Śląskiego Otto Ulitz, którego aresztowanie wywołało wielką wrzawę w opinji niemieckiej.

Co powiedzianoby w Niemczech, zapytuje autor uwag, gdyby mniejszość polska w Rzeszy Niemieckiej miała wejść w sojusz z p. Hittlerem i Goebbelsem. Metoda władz polskich, zmierzająca do unieszkodliwienia raz na zawsze Korfantego, przez wykazanie mu, że współdziałał on ze zdrajcą Ulitzem, jest wprawdzie niestosowna, niemniej jednak faktem pozostanie, że polski Górny Śląsk sam się przyczynił do tego głupiego powikłania sprawy.

Rozwiązanie korpusu artylerji w Hiszpanji

Wiedeń, 20-2 PAT. „Unitet Press“ donosi z Madrytu, że Primo de Rivera osiągnął nowy wielki sukces(?) Mianowicie król Alfons podpisał na życzenie Primo de Rivery dekret rozwiązujący hiszpański korpus artyleryjski, a to z tego powodu, iż korpus ten był największym przeciwnikiem Primo de Rivery.

Nowe aresztowania

Berlin. 20. 2. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi z Madrytu, że aresztowano tam generała artylerji madryckiej Haona. Jednocześnie aresztowanych miało być tam wielu oficerów i dziennikarzy.

Odpowiedź Egzekutywy Sjonistycznej na zapytania „Eth-Liwnoth“

Londyn (ŻAT) W odpowiedzi na zapytania o perspektywach i konsekwencjach rozszerzenia „Agencji Żydowskiej“, które zostały sprecyzowane przez b. sekretarza generalnego Organizacji sjonistycznej p. S. Landmanna w imieniu grupy "Eth-Liwnoth", egzekutywa sjonistyczna nadesłała oświadczenie, w którem stwierdza, iż wyczerpująca odpowiedź na zapytania będzie udzielona dopiero po zakończeniu rokowań w sprawie rozszerzonej „Agencji“. Wobec poufnego charakteru rokowań, szczegóły nie mogą być ogłoszone przed ratyfikacją umowy przez kongres sjonistyczny. Tem niemniej egzekutywa usiłować będzie, w miarę możności, informować opinję publiczną o przebiegu rokowań w sprawie utworzenia rozszerzonej „Agencji Żydowskiej“.

Czy komunista ponosi odpowiedzialność za wystąpienia antysemickie swojej żony?

Moskwa, (ŻAT) Prasa komunistyczna poświęca ostatnio wiele uwagi kwestji, czy komunista ponosi odpowiedzialność za wystąpienia antysemickie swojej żony. W dyskusji, która rozwinęła się w tej kwestji, wielu oświadcza, iż komunista obowiązany jest dbać o to, by jego żona postępowała zgodnie z zasadami komunistycznemi, zakazującemi nienawiść rasową, inni natomiast twierdzą, iż prawo sowieckie usamodzielniło kobietę, która sama ponosi odpowiedzialność za wszystkie swoje postępki. Kwestję tę szczegółowo omawia czasopismo w Saratowie „Powelżskaja Prawda“, dochodzące do wniosku, iż „komunista odpowiedzialny jest przed partją i prawem. Ponosi on odpowiedzialność za postępowanie swojej żony jedynie w tym wypadku, jeżeli współdziała z nią lub nie usiłuje przeciwdziałać jej postępowaniu, niezgodnemu z zasadami komunistycznemi“.

ROSZCZENIA ARABSKIE DO OBSZARU ZIEMI W OKOLICY HAIFY. Felachowie z miejscowości Anszira w pobliżu Akko wnieśli skargę sądową przeciwko towarzystwu dla budowy portu w Haifie, wysuwając roszczenia do obszaru 200 dunamów ziemi, nabytego przez towarzystwo w okolicy Haify.

— ZYD — DYREKTOREM MUZYCZNYM TOWARZYSTWA FILMOWEGO W HOLLYWOOD. Józef Czerniawski, kierownik żydowskiej orkiestry symfonicznej „Hasimrah“ w Nowym Jorku, objął stanowisko dyrektora muzycznego towarzystwa filmowego Carl Laemmle w Hollywood,

PRZY DOLEGLIWOŚCIACH żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, osłabieniu pamięci, szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa“** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie u osób w każdym wieku i u każdej płci. Sprawozdania lekarskie z krajów podzwrotnikowych chwalą wodę **„Franciszka Józefa“** jako cenny środek domowy przeciwko czerwonce, jak również przeciw chorobom żołądka, występującym na skutek malarji. Żądać w aptekach i drogueriach. 3186x

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 2. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Żelazo 15, Niemojowski 270.

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Tranakcje dokonano zaledwie dwoma papierami, a to Żelazem i Niemojowskim po kursach utrzymanych. Reszta papierów z powodu braku zainteresowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Obroty drobne. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w towarze 106 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 111 zniżkowo bez obrotów.

Na pogiełdziu robiono Ćmielowem po kursie 1.20 znacznie zniżkowo i 8-proc. l. z. dolarowe Tow. Kred. Ziem. we Lwowie dol. 91 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Pokup mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 2. PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 175, 175 i jedna czwarta, 174, Bank Sp. Zar. 85, Spiess 250, Siła i Światło 138, 142, Cukier 42.5, 43, Węgiel 90, Lilpop 36, Modrzejów 39.5, Ostrowiec 105, Parowozy 31, Starachowice 34, 34.5, Haberbusch 215, Spirytus 23.5,

Dewizy: Londyn 43.27 i trzy ósme, 43.38, 43.16 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 34.75, Praga 26.44, 26.50, 26 38, Szwajcarja 171.52, 171.95, 17109, Wiedeń 125.29, 125.60, 124.98, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niem. 211.77. Pożyczki: 4-proc. prem. inwest. 111.50 111 i trzy czwarte, 111, 5-proc. dolarowa 106, 104 i jedna czwarta, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102.5, 8-proc. listy zastawne Banku G. K. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 20. 2.: żyto 31—14.10, pszenica 42 i jedna czwarta do 43 i jedna czwarta, mąka żytnia 70-proc. 47 i pół, mąka żytnia 65-proc. 60—64.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 20. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.71—169.21, Budapeszt 123.91—124.21, Nowy Jork 710.35—712.85, Paryż 27.73—27.83, Warszawa 79.63.5—79.91.5, Zurych 136.59.5—137.09.5, Amerykańskie 708.90—712.90, Niemieckie 168.50—169.10, Włoskie 37.10—37.26, Polskie 79.58.5—79.97.5, Węgierskie 123.84—124.24.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.95, Renta lutowa 0.91, Kompas 156, Czerniowiecka 64, Północna 1208, Południowa 11 i jedna czwarta, Cement 130, Browary 165, Skoda 359. Zieleniewski 113 i trzy czwarte, Apollo 115 i jedna czwarta, Fanto 6.1, Karpaty 11.55, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 2. PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.23 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.20. Belgja 72.20. Włochy 27.22 i pół, Hiszpanja 80. Holandja 208.25, Berlin 123.47 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.95, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.68, Białogród 9.13. Ateny 6.73, Konstantynopol 2.57, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

NOWA TARYFA TOWAROWA

Jak słychać, nowa podwyższona taryfa ruchu towarowego na kolejach państwowych wprowadzona będzie w życie z dniem 1 kwietnia br.



POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja). a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz **KURS GOTOWANIA** ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych, — rozpoczynają się w najbliższych dniach w **OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 10—2 przedpołudniem.

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz, LWÓW

Wolne posady

BUCHALTERA energicznego, dobrego organizatora, poszukuje niniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe. — Oferty własnoręcznie pisane z odpisami świadectw pod „Podgórze“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 376er

SIŁA biurowa, z ładnem pismem, pisząca dobrze na maszynie po polsku i niemiecku, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia osobiste w firmie I. H. Wächter, Miodowa 1. 321g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 23..

Posad poszukują

SZWACZKA poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowita“. 320g

Sprzedaż

ATELIER robót recznych wraz z bogatym zakładem rysowniczym, istniejące od roku 1899 w śródmieściu Krakowa, — z powodu stosunków rodzinnych z całym inwentarzem i zapasami okazyjnie do odstąpienia. — Zgłoszenia do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „Doskonała egzystencja“. 377er

Różne

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“, dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 368x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1669. 2051sse

IZAK Trutyna, Frysztak, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 372x

MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

„NARÓD“

Nr. 3—4 (podwójny) str. 72

TREŚĆ:

Obecna sytuacja w Palestynie i w syjoniźmie — Wł. Żabotyński.
Jewish Agency — malum necessarium. — Inż. B. Zimmermann.
Polityka żyd. w Polsce — w ostatniem dziesięcioleciu — I. Grünbaum.
Straż nad Amurem — Dr. A. S. Juris.
Życie żydowskie w Ameryce — Daniel Persky (New-Jork).
Achad Haam — Jakób Zineman.
Jakób Wassermann, a Teodor Herzl — Dr. T. Nussenblatt (Wiedeń).
Nowa szosa — Z. Walfowski.
Abdul Haddi, nowela — Chawadja Musa.
Z świata chasydyzmu — Ch. Bloch.
* * * wiersz — Saul Czernichowski.
Problem naszej młodzieży — J. Zineman.
Ruch szomrowy, jego treść i cele — Jakób Rechtman.
Syzyfowe prace — Aleksander Kirszbaum.
Krzyk gniewu i rozpaczy — M. Kanai.
Zjazd „Brith Trumpeldor“. — Konferencja Org. młodzieży sjon. im. T. Herzla. — Zjazd „Hechaluc“. — Z ruchu młodzieży.

BEZ MASKI — BEZ PARDONU.

Na pozycjach „Narodu“. — Nadesłane książki. — Notatki bibljograficzne. — Od Wydawnictwa. — Wezwanie.

Dodatek: „Haszomer Haleumi“, „Masada“, „Herzlija“.

Adres: Wyd. „Naród“, Warszawa, Skrz. pocztowa 500, — P. K. O. 18282.
Abonament roczny 6 zł., półroczny **3 zł. 20 gr.** kwartalny **1 zł. 70 gr.**

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana